

Delegacja plastyków u E. Ochaba

Członek Biura Politycznego KC PZPR E. Ochab przyjął przedstawicieli Zarządu Głównego oraz Okręgu Warszawskiego Związku Polskich Artystów Plastyków — prof. M. Wejmana, S. Gierowskiego, K. Zeydler - Zborowskiego oraz rektora WSSP w Gdańsku — S. Teisseyre'a. (PAP)

15 okręgowych konferencji PZPR

Członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Józef Cyrankiewicz wziął 25 bm. udział w konferencji partyjnej okręgu wyborczego Kraków-miasto. Tego samego dnia konferencje PZPR odbyły się w okręgach wyborczych: Grudziądz, Toruń, Włocławek, Hława-Ostróda, Bartoszyce, Tarnobrzeg, Szczecin, Ciechanów, Siedlce, Szczecinek, Piotrków, Sieradz, Nysa i Kozle. Łącznie więc w sobotę obradowało w kraju 15 okręgowych konferencji PZPR.

Omawiając dotychczasowy gospodarczy i kulturalny rozwój swych okręgów, uczestnicy konferencji wiele uwagi poświęcili realizacji zadań nakreślonych w obecnym planie 5-letnim. (PAP)

Harriman udaje się do stolic zachodnich

Biuro prasowe Białego Dому podało do wiadomości, że wysłannik prezydenta Kennedy'ego ambasador Averell Harriman opuszcza w niedzielę Stany Zjednoczone udając się do Londynu, Paryża, Bonn i Rzymu w celu przedyskutowania z szefami rządów Wielkiej Brytanii, Francji, NRF i Włoch spraw stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania oraz w celu przekazania pozdrowień od prezydenta USA.

Ośrodki wypoczynkowe w górach pełne wczasowiczów

Miejscowości wypoczynkowe w górach roją się obecnie od wczasowiczów. Domy wypoczynkowe FWP zajęte są do ostatniego miejsca. Wśród wczasowiczów znajduje się wiele rodzin, które zjechały tu na wypoczynek z dziećmi.

W bież. roku notuje się znacznie większe zainteresowanie wczasem zimowym. Świadczą o tym liczby. W styczniu br. na wczasach FWP przebywało 17 tys. osób a więc o półtora tysiąca więcej niż w tym samym miesiącu roku ub. a w lutym 27 tys. tj. o 2,5 tys. więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Jeszcze większe zainteresowanie wzbudzą wczasy w marcu, na które przygotowano ponad 27 tys. miejsc. Na pierwszą połowę tego miesiąca wszystkie skierowania na wczasy są już rozprowadzone, na drugą połowę są jeszcze wolne miejsca tylko w niektórych miejscowościach.

Na wzrost popularności wczasów wpłynęła niewątpliwie ostatnio wprowadzona obniżka opłat na wczasy w marcu do szeregu miejscowości na Dolnym Śląsku. Korzystanie z wczasów przez większą liczbę robotników wynika m. in. z faktu, że wojewódzkie biura skierowań nawiązały w br. bezpośrednie kontakty z zakładami produkcyjnymi w całym kraju.

Nie bez znaczenia jest też fakt, że wojewódzkie biura skierowań czynne są obecnie również po południu (dotychczas czynne były tylko do godz. 16), a szereg spraw związanych z informacjami o wca-

Brazylia rozszerza stosunki dyplomatyczne

Jak informuje agencja Prensa Latina z Rio de Janeiro, prezydent Brazylii Janio Quadros powierzył redaktorowi na czele pisma „Diário de Notícias”, Joao Dantas wszcześnie pierwszych kroków w kierunku nawiązania stosunków dyplomatycznych z Bułgarią, Rumunią i Węgrami.

Agencja zaznacza, że Dantas otrzyma funkcję „podróżującego ambasadora”. (PAP)



Rok XVII
Wydanie A

Poznań
niedziela/poniedziałek, 26/27 lutego 1961

Cena 50 gr
Nr 49 (5310)

Przeciw „akcji ONZ w Kongo”

List N. Chruszczowa do J. Nehru

Rząd ZSRR doszedł do wniosku, iż interesy niepodległości Konga, jak również względy prestiżowe ONZ wymagają jak najszybszego przerwania tzw. „akcji ONZ w Kongo” i wycofania z tego kraju wszystkich obcych wojsk, by naród kongijski mógł sam decydować o swych sprawach wewnętrznych.

Pięciu dziennikarzy wyjechało do USA

Na oficjalne zaproszenie wyjechała 25 bm. do USA na miesięczny pobyt 5-osobowa grupa dziennikarzy polskich.

W skład grupy weszli: redaktor naczelny „Trybuny Robotniczej” — Włodzimierz Janiurek, kierownik działu zagranicznego „Głosu Pracy” Stanisław Kostarski, reprezentujący prasę związkową, zastępca redaktora naczelnego „Nowej Kultury” — Hieronim Michalski, dyrektor Rozgłośni Wrocławskiej, Andrzej Walałek reprezentujący Polskie Radio i Telewizję — oraz naczelny redaktor miesięcznika „Polska” — Jerzy Piórkowski. PAP

Oświadczenie to zawarte jest w liście premiera ZSRR Nikity Chruszczowa, wystosowanym 22 lutego do premiera Indii Nehru. W liście tym przedstawiono stanowisko rządu radzieckiego w związku z zamordowaniem wybitnego działacza ruchu narodowo-wyzwoleńczego Afryki, premiera Republiki Kongijskiej Patrice Lumumby i jego współtowarzyszy. Tego samego dnia Nikita Chruszczow wystosował listy do szefów państw lub szefów rządów innych krajów Azji, Afryki, Europy i Ameryki Łacińskiej.

Szef rządu radzieckiego podkreśla w liście do premiera Nehru, że po to, by w Kongo zapanował pokój i porządek, trzeba przede wszystkim uwolnić naród kongijski od wszelkich form obcej ingerencji i udzielić pomocy oraz poparcia prawnego i politycznego Konga z następcą Lumumby Antoine Gizengą na czele.

„Jeśli już mówić szczerze — wskazuje Chruszczow — to w istocie rzeczy Hanmarskjöld zabił Lumumbę. Przecież zabójcą jest nie tylko ten, kto trzymał nóż lub rewolwer lecz przede wszystkim ten, kto dał zabójcy broń w ręce”.

Premier radziecki podkreśla, że po to, by „zimna wojna” nie zaostrzała się coraz bardziej, po to, by nie dopuścić do wojny „gorącej”, trzeba koniecznie zreorganizować strukturę ONZ. Przypomniał on, iż propozycja ZSRR przewiduje, by w ONZ było trzech sekretarzy zamiast, jak obecnie, jednego.

W zakończeniu premier radziecki podkreśla, że „wielkie mocarstwa powinny wyrzec się ingerencji w obce sprawy oraz prób występowania w roli gniebieli wolności innych

krajów i skoncentrować swe wysiłki dla osiągnięcia rozładowania napięcia międzynarodowego, uzgodnionego rozwiązania najważniejszych problemów międzynarodowych, a przede wszystkim problemu rozbrojenia”. (PAP)

5 minut odpowiedzi

Pod takim tytułem Polskie Radio wprowadza na antenę nową audycję. Codziennie od 1 marca o godzinie 19 w programie I słuchacze Polskiego Radia będą mogli otrzymać odpowiedzi na listowne pytania z zakresu problematyki gospodarczej, społecznej, międzynarodowej oraz wyborczej. (PAP)

„WIOSNA 61”

Nowe towary — nowe imprezy

Wiemy już właściwie wszystko, prócz... najważniejszego — dopiero podczas zwiędzania Targów można będzie stwierdzić, jakie ostatecznie nowości przygotowali wystawcy dla handlowców. Wiemy tylko, że będą one produkowane na nowych wzorach, zakupionych w styczniu na targach wzornictwa w Warszawie. Mają to być modele galanterii, zabawek, artykułów gospodarstwa domowego, odzieży.

Najokazalej reprezentowane będą w targowej ekspozycji artykuły futrzarskie, skórzane, obuwnicze, odzieżowe, włókien nite, wyroby cukiernicze i przetwory owocowo-warzywne (w tym — koncentraty), artykuły chemiczne, z tworzyw sztucznych, sprzęt gospodarstwa domowego, wyroby upominkowe przemysłu ludowego i artystycznego.

Z Rady Bezpieczeństwa

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Dean oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa zbierze się w poniedziałek lub we wtorek w związku z żądaniem przedstawicieli Liberii rozpatrzenia sytuacji w Angoli. Z dniem 1 marca br. funkcje przewodniczącego Rady obejmie na okres miesiąca przedstawiciel USA Stevenson.

Pozdrowienia

Nikita Chruszczow, Frol Kozłow i Michail Susłow odwiedzili w sobotę przewodniczącego Rady Ministrów NRD Otto Grotewohla, który leczy się w Moskwie. Przekazali oni Grotewohlowi pozdrowienia od KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR i życzyli mu zdrowia.

Setna rocznica

W roku bieżącym wśród wielu innych rocznic kulturalnych obchodzonych na apel Światowej Rady Pokoju znajduje się setna rocznica zgonu wielkiego poety ukraińskiego — Tarasa Szewczenki. Na czele komitetu honorowego obchodu tej rocznicy w Polsce stanął przewodniczący zarz. gl. TPP-R — Czesław Wycech.

Brazylia nie popiera

Według doniesień agencji Prensa Latina, ukazujący się w Rio de Janeiro dziennik „Globo” informuje, że „prezydent Brazylii występuje przeciwko wspólnym akcjom wobec Kuby” proponowanym przez rząd Gwatemali.

„Rzemieślnik”

Współtwórcą samochodów specjalnych z komorami gazowymi, Harry Wentritt po niespełna czterech tygodniach aresztu został zwolniony z więzienia. Decyzję uzasadniono tym, że współpraca Wentritta nad konstrukcją samochodów miała charakter „raczej rzemieślniczy”.

Mieli szczęście

Pociąg jadący z Waszyngtonu do Nowego Orleanu uległ katastrofie w pobliżu miejscowości Milledgeville (Alabama). Lokomotywa stoczyła się z nasypu wysokości 12 metrów. Wszystkich 50 pasażerów wyszło cało, ranni są jedynie maszynista i palacz.

Odwiedziny w kaliskiej „Pluszwoni”



Podczas odbyłej w ubiegły piątek Okręgowej Konferencji Wyborczej PZPR w Kaliszu, w czasie przerwy w obradach — cztowio goście Konferencji zwiedzili nową przedziałnię miejscowej „Pluszowni”. Od lewej stoją: przedstawiciel fabryki, I sekretarz KW PZPR — Jan Szydiak, I sekretarz KM PZPR w Kaliszu — Mieczysław Tykowski, członek KC PZPR — Jan Izydorczyk. Fot. — K. Przychodzki

Krajowa Narada Dziewcząt Wiejskich

25 bm. w godzinach rannych — rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa Krajowa Narada Dziewcząt Wiejskich, zorganizowana przez zarząd główny ZMW. W naradzie wzięły udział ok. 400 dziewcząt z różnych środowisk wiejskich — są między nimi nauczycielki, bibliotekarki, młode gospodynie, pracownice PGR-ów i członkinie spółdzielni produkcyjnych. Reprezentują one blisko 100 tys. rzeszę dziewcząt ze wsi zrzeszonych w ZMW.

Celem narady jest podsumowanie i omówienie dotychczasowych osiągnięć dziewcząt w takich dziedzinach jak podnoszenie poziomu higieny wsi, estetyki mieszkań i zagrod, opieki nad dziećmi itp. W czasie obrad ustalone zostaną dalsze kierunki pracy dziewcząt. (PAP)

Quadros domaga się przyjęcia Chin do ONZ

„Prezydent Janio Quadros stoi na stanowisku, że to, co istnieje, zdolne jest do współistnienia. Jest on przy tym zdecydowany udowodnić swą tezę czynami” — oświadczył na konferencji prasowej brazylijski minister spraw zagranicznych Alfonso Arinos, komentując ostatnią notę prezydenta Quadrosa domagającą się wpisania na porządek dzienny przyszłego Zgromadzenia Ogólnego NZ sprawy przyjęcia Chin Ludowych w poczet członków tej organizacji. (PAP)

Zbiórka w Kanadzie na fundusz Tysiąclecia

W Montrealu (Kanada) odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowej Polonii celem uczczenia minijącej rocznicy bitwy pod Grunwaldem i zapoczątkowania akcji obchodów Tysiąclecia Polski. Gościem honorowym tego spotkania był konsul generalny PRL w Montrealu Wojciech Kętrzyński.

Na terenie Kanady działa Polsko-Kanadyjski Komitet Obchodów Tysiąclecia, który zainicjował w roku ub. powszechną zbiórkę na budowę w Polsce szkoły im. Polonii Kanadyjskiej. (PAP)

VII zjazd filatelistów

25 bm. w Warszawie rozpoczęły się dwudniowe obrady VII walnego zjazdu Polskiego Związku Filatelistów. W zjeździe uczestniczy 150 delegatów z całego kraju oraz przedstawiciele organizacji filatelistycznych z Bułgarii, NRD i Węgier.

Zjazd omawia dorobek ostatnich lat Związku. Wyteczy też kierunki jego działania na przyszłość i wybierze nowe władze. (PAP)

Z ukosa

Piedestał i krew

Sprawa filmu „Siegam po gwiazdy”, w którym opiewana jest postać Wernhera von Brauna — nie schodzi nadal ze szpalt prasy światowej. Pod czas premierowych przedstawień w Anglii, Belgii, Holandii, Danii a nawet w Monachium i Nowym Jorku — doszło do manifestacji protestacyjnych. Wernher von Braun był — jak wiadomo — za czasów hitlerowskich, kierownikiem stacji doświadczalnej dla pamiętnych V-1 i V-2. Piastując tak wysokie stanowisko, po jawiał się w mundurze członka SS w obozie koncentracyjnym „Dora” (blisko Noddenhausen), gdzie produkowano rakietę dalekiego zasięgu.

„Dora” należała do najokrutniejszych obozów. Działali tam tysiące ludzi ze wszystkich krajów Europy, zmuszonych było tu pracować nad produkcją broni. Z ujawnionych dokumentów i świadectw naocznych świadków wynika np., że von Braun przeżył codziennie po kilka razy przez hałe 36. U jej końca rozgrywały się najbardziej dramatyczne sceny: tuż obok ambulansu piętrzyły się potwornie wyniszczone postacie ludzkie, będące ofiarami pracy przymusowej. Profesor von Braun nie raczył oczywiście patrzeć na ofiary bezwzględnej polityki, lecz nie ulega wątpliwości, że musiał je widzieć. Dlaczego milczał wówczas?

Obecnie, służąc swą wiedzą amerykańskiemu przemysłowi zbrojeniowemu (jako naturalizowany obywatel Stanów Zjednoczonych), stawiany jest na piedestał bohatera, otaczany nim sławą i gloryfikowany w filmie.

Siega wprawdzie po gwiazdy, lecz stopy jego tkwią w morzu łez i krwi ludzkiej.

ARGUS

Skandaliczna afera mieszkaniowa we Francji

Malwersacje sięgające miliardów franków i ponad 2700 rodzin okradzionych z oszczędności rodzin, których nadzieje na uzyskanie mieszkania zostały nagle brutalnie przekreślone — oto bilans skandalicznej, największej po wojnie we Francji afery spekulacji mieszkaniowej, tzw. „krajowego konsorcjum mieszkaniowego” — CNL.

Skandal został ujawniony w tych dniach przez dzienniki „Libération” i „Monde”. Okazało się, że w kasach CNL nie ma już ani grosza podczas gdy nawet połowa budynków nie została wzniesiona. Wszystkie pieniądze zostały zdefraudowane. Mówi się o miliardach. Sprawozdawcy prasowi donoszą o luksusowych willach, jakie postawili sobie dyrektorzy CNL, o przydzielaniu przez nich mieszkań na koszt konsorcjum — przyjacielom. W gazetach ukazały się zdjęcia willi naczelnego architekta CNL — domu, w którym same urządzenia wodne kosztowały 250 milionów dawnych franków.

Skandal przybrał wyjątkowe rozmiary, skoro sam premier Debré uznał za stosowne zabrać głos zapewniając, że władze „wdrożą odpowiednią dochodzenie”.

Niektóre pisma zarzucają władzom, iż te dzięki kontrolerom po datkowym doskonale wiedziały o tym, co się w CNL dzieje, ale nie reagowały ze względu na osobistość włączoną w aferę. Z fun-

14-letni bohater

Na stawie w Białymstoku ślizgała się 7-letnia dziewczynka — Marta Zajackowska. W pewnej chwili załamał się pod nią lód i dziecko zaczęło tonąć. Zanim ktokolwiek zdążył się zorientować, na pomoc tonącemu dziecku pospieszył uczeń Szkoły Podstawowej nr 20 w Białymstoku — 14-letni Adam Rokicki, który wyciągnął dziewczynkę z wody. Dzielnemu chłopcu zgłodowano serdeczną owację.

Telefony
07.08.09
DONOSZA

BOJKA NA SZAMARZEWSKIEGO
Bójka jaka wynikła na ul. Szamarzewskiego zakończyła się tragicznie dla K. H. Wezwany przez MO lekarz pogotowia stwierdził u poszkodowanego rany ciętej głowy i po założeniu opatrunków przewiózł go do szpitala.

PALILO SIĘ ŁÓZKO

Na ul. Grzybową 11 wezwano straż pożarną, gdzie trzeba było gasić... łóżko. Zapaliło się ono od zbyt blisko ustawionej pieca, z którego wypadł palący się węgiel. (t)

Wczoraj i dzień dzisiejszy

Przed ogłoszeniem programów wyborczych

Za kilka dni Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu zatwierdzi na sesji plenarnej tezy krajowego programu wyborczego. W pierwszych dniach marca, na sesjach wojewódzkich komitetów FJN, ustalone będą programy wojewódzkie, do 10 marca — powiatowe KFJN uchwalą programy dla swoich terenów, po czym przedstawia je gromadzkim komitetom FJN. Na tym zakończy się pierwszy etap kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

Na treść terenowych programów wyborczych złoży się ca-

10-lecie TOPL

26 bm. mija 10 lat od chwili utworzenia Terenowej Obrony Przeciwlotniczej. W ciągu tego okresu TOPL wyszkolił kilka tysięcy wysoko kwalifikowanych instruktorów. W zakładach pracy i instytucjach zorganizowanych jest w drużynach TOPL kilkaset tys. pracowników wyszkolonych w zakresie obrony przeciwlotniczej, akcji przeciwpożarowych, ratownictwa technicznego, sanitarnego, akcji ratowniczych w wypadku klęsk żywiołowych itp. Zorganizowano 22 komendy TOPL w województwach i miastach wydzielonych; prowadzi się masowe szkolenie ludności. W ciągu 10 lat zapoznano z zagadnieniami TOPL na różnych kursach, po gadankach i odczytach — ok. 2,5 mln. osób. W akcji ratowniczej podczas zeszłorocznej powodzi brało udział ponad 13 tys. członków drużyn towarzyskich. (PAP)

łość spraw, związanych z perspektywą rozwoju danego województwa, miasta czy powiatu. One też zajmą w programach więcej miejsca, niż problemy ogólnokrajowe, ponieważ zainteresowania wyborców kierują się przede wszystkim do spraw terenowo im najbliższych.

Chodzi jednak o to, żeby programy odzwierciedliły za leżność zjawisk lokalnych od ogólnokrajowych. Żeby mówić o rozwoju własnego terenu łączyć to z perspektywami całego kraju, w którym województwo, powiat i gromada są harmonijnie współzależnymi integralnymi częściami.

Trudno tak ułożyć program wyborczy, by w możliwie zwężonej formie dawał obfitą treść. Trzeba jednak tego dokonać. Programy wyborcze służącej ma być nie tylko rejestracją potrzeb społecznych i sposobu ich zaspokojenia w latach 1961 do 1964.

Mamy się czym pochwalić w kampanii wyborczej. Ostatnie cztery lata przyniosły nam sukcesy w wielu dziedzinach. Nie będzie też trudno rozliczyć się z obietnic, poczynionych wyborcom w latach 1957 i 1958.

Pamiętajmy jednak, że ludzie bardziej ciekawi to, co będzie. Poświęćmy w programach wyborczych więcej miejsca perspektywom rozwoju terenu o którym mówimy, uwzględniając lokalne rezerwy materialne i społeczne i pokazując, co można by dodatkowo zrobić, gdyby się te rezerwy dodatkowo uruchomiło.

Ludzie, do których aktywności FJN zwrócić się z programem wyborczym, to nie tylko odbiorcy wciąż rosnącej masy dóbr materialnych i kulturalnych — lecz przede wszystkim jej twórcy. Program powinien wyrazić, w jaki sposób wkład

Państwa i społeczeństwa będą się nawzajem uzupełniały i wiązały w realizacji zadań nadchodzącej kadencji Sejmu i rad narodowych. (APD)

Laos nie stanie się kolonią amerykańską

Armia rządowa Laosu zdecydowana jest wspólnie z oddziałami Patet Lao rozgromić zdrajców narodu laotańskiego — oświadczył kapitan Kong Le.

Naród Laosu — powiedział Kong Le — pragnie pokojowego współistnienia ze Związkiem Radzieckim, Chinami, Demokratyczną Republiką Wietnamu i innymi pokój miłującymi krajami, szczerze pomagającymi Laosowi w dążeniu do prowadzenia polityki pokoju i neutralności. Laos nie stanie się nigdy kolonią amerykańską. (PAP)

Szczątki człowieka sprzed 600 tys. lat

W Tanganice odnaleziono szczątki człowieka pochodzące sprzed przeszło 600 tys. lat, a więc starsze od wszystkich dotychczas znalezionych. Poinformował o tym w Waszyngtonie brytyjski antropolog dr Leakey, kustosz muzeum w Nairobi (Kenia). Odkrycia dokonał jego syn Jonathan, który w wozie Olduvai w Tanganice odkopał w listopadzie ub. roku szczątki 11-letniego dziecka i osoby dorosłej nieustalonej płci. Szczątki te znajdowały się w odległości 200 metrów od miejsca, w którym dr Leakey znalazł poprzednio szczątki człowieka o niezwykle silnie rozwiniętych zębach, pochodzące jego zdaniem przynajmniej sprzed 600 tys. lat. Szczątki znalezione przez jego syna są jeszcze wcześniejsze. Dlatego też dr Leakey nazwał je szczątkami „najstarszego człowieka znającego dotychczas naukę”. (PAP)

Wiec w Tokio

W sobotę odbył się w Tokio masowy wiec pracujących przeciwko wzmaganiu się faszystowskiego terrorku, militarystyki, pogarszaniu się warunków bytowych ludności. (PAP)

Obrady związkowców z HCP

Co robić, aby pracę wszystkich ogniw związkowych w kombinacie metalowym „H. Cegielski” podnieść na wyższy poziom? — taka myśl przewijała się w wystąpieniach dyskusyjantów na konferencji sprawozdawczo-wyborczej rady zakładowej, która 25 bm. odbyła się w „HCP”. W konferencji uczestniczyli wiceprzewodniczący CRZZ Piotr Gajewski.

W dyskusji nie brakło także słów krytyki dotyczącej m. in.

spraw bhp, systemu organizacji czasów pracowniczych i wypoczynku oraz szkolenia ogólnego i zawodowego. Mimo np. wydania odpowiednich przepisów brak jest dotąd zarządzeń wykonawczych dotyczących norm uzyskiwania tytułu robotnika wykwalifikowanego a podstawą są nadal, niewystarczające zresztą, normy Izby Rzemieślniczej.

Podkreślano jednak ogólną poprawę bhp. W 1960 roku było już o 18,6 proc. mniej wypadków niż w 1959 r., zmniejszyła się absencja chorobowa.

Duże osiągnięcia notuje zakład w dziedzinie szkolenia. Ponad 90 proc. pracowników „HCP” skorzystało z różnych kursów zawodowych i szkół przysposobienia zawodowego.

Spotkanie po 16 latach

4 lipca 1941 roku. Z lotniska leningradzkiego poderwały się dwa bombowce „Il-4”. Miały zbombardować drogi pod Wilnem i choć w części opóźnić szybkie posuwanie się wojsk hitlerowskich. Rozkaz wykonano. Możliwość wracać. Niebo było czyste. Nagle pod Pskowem wyskoczyło z chmur 5 „Messerschmittów - 109”. Jak złośliwe osy zaczęły kłuć dwa bombowce.

W samolocie, prowadzonym przez Wiktora Siemionowa zginał już strzelec pokładowy. Po skrzydłach bębniły pociski. Na gładzie zamilkł prawy motor. Uszkodzony. A lotnisko leningradzkie było daleko. Powoli, na jedynym silniku, dociągnął „Il-4” na leningradzkie lotnisko.

*

Nie przypuszczał prawdopodobnie wtedy Wiktor Siemionow, że blisko 4 lata później jako podpułkownik zawita ze zwoją jednostką na lotnisko poznańskie, by stąd do końca wojny bez przerwy codziennie bombardować Berlin.

Dziś po 16 latach gen. major Wiktor Siemionow znowu przyleciał do Poznania, tym razem na rocznicę wyzwolenia. Naturalnie, zapragnął obejrzeć te miejsca, które znał z przed 16 laty. Zajął więc tam gdzie poprzednio mieszkał. Wzruszające było powitanie z gospodynią domu.

Studenci przed wyborami

W ubiegły piątek, w sali konferencyjnej ZMS, odbyło się plenarne posiedzenie organizacji studenckich, poświęcone zatwierdzeniu programu działania w akcji przedwyborczej. Posiedzenie otworzył przewodniczący Okręgowego Komitetu Studenckiego ZMS, Korcz. Na zebranie przybyli między innymi kierownik Wydziału Oświaty i Nauki KW PZPR, Jezierski oraz sekretarz KC ZMS, Grzelak.

Referat o zadaniach ZSP, ZMS, ZMW środowiska poznańskiego w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych wygłosił przewodniczący Rady Okręgowej ZSP, mgr Alojzy Łuczak. Generalne zadanie wymienionych organizacji będzie polegało na zmobilizowaniu całego środowiska studenckiego do gremialnego udziału w wyborach. Przedstawiciele poszczególnych Uczelni wykazywali gotowość do natychmiastowego podjęcia akcji przedwyborczej.

Na zakończenie posiedzenia odczytano rezolucję Rady Okręgowej ZSP, Okręgowego Komitetu Studenckiego ZMS, i Okręgowej Rady Studenckiej ZMW w Poznaniu z okazji Tygodnia Młodzieży Afrykańskiej. (kor)

Trzecie kino panoramiczne

Poznań wzbogaci się niebawem o nowe kino panoramiczne. Obecnie trwają prace nad przebudową wnętrza i remontem kina „Wojskowego” przy ulicy Marceleskiej. Zainstalowany tam zostanie ekran szerokości 13 m, a widownia pomieści 700 widzów. Będzie to po „Bałtyku” i „Rialto” trzecie w naszym mieście kino panoramiczne. (wi)

Współpraca WKZZ ze służbą zdrowia

W dniu wczorajszym odbyła się w Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej konferencja poświęcona omówieniu współpracy Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych z tą instytucją. Udział w niej wzięli między innymi: sekretarz WKZZ, H. Nowak, Wojewódzki Inspektor Ochrony Pracy, B. Koryłowski, dyrektor Stacji, dr St. Grzymala oraz dr Fr. Czapliński.

Głównym tematem obrad było omówienie sposobów likwidacji pewnych nieprawidłowości w zakresie ochrony zdrowia i higieny w zakładach pracy. Zwrócono także uwagę na konieczność skoordynowania działalności instytucji, których zadaniem jest upowszechnianie oświaty sanitarnej oraz profilaktyki. Dodać trzeba, że WKZZ podobną współpracę nawiązał także z innymi instytucjami służby zdrowia. (les)

— Marią Talarczyk. Świetnie pamięta ona lotników radzieckich, pytała więc generała o pozostałych towarzyszy.

Naturalnie — nie obyło się bez obejrzenia miejsc, na których rozmieszczona była lotnicza jednostka, bo generał do dnia dzisiejszego jest czynnym pilotem samolotów odrzutowych.

— Bardzo dużo zbudowaliście przez te 16 lat, w ciągu których nie widziałem waszego miasta. W dniach, kiedy wyjeżdżałem na front japoński, Poznań był zupełnie inny — oświadczył generał na zakończenie zwiedzania miasta. (jk)

90 tys. pojazdów na drogach wielkopolskich

W województwie poznańskim (bez miasta Poznania) w ubiegłym roku zarejestrowano ogółem 89 650 pojazdów (czyli jeden przypada na 22 mieszkańców). Na liczbę to przypada najwięcej motocykli, bo aż 37,900 (jeden na 34,5 osoby). W roku 1959 w całym województwie mieliśmy 70 tys. pojazdów, a więc przybyło ich 19,650.

Największą ilością „koni mechanicznych” poszczycić się może powiat kaliski, bo ma ich aż 6,432. Za nim kroczą powiaty: poznański — 5,388, ostrowski — 4,807, gnieźnieński — 4,750, nowotomyski — 4,500, kościański — 4,088, szamotulski — 3,500. W dalszej kolejności następują powiaty: średzki, gostyński, krotoszyński, leszczyński, koniński i kołski — z 2,756 pojazdami.

Mówiąc o motoryzacji, nie sposób pominąć wypadków drogowych. W roku ubiegłym zanotowano 1,830 różnych wypadków, w których zginęło z górą 141 osób. Najwięcej w powiecie ostrowskim, za nim w powiatach: poznańskim i wrzeszńskim. (za)

Salon Poznański w Krakowie

Prace plastyków poznańskich, eksponowane niedawno w Muzeum Narodowym w ramach tzw. Salonu Jesiennego, zostaną wystawione — na zaproszenie środowisk plastycznych Krakowa — w jednym z tamtejszych salonów, prawdopodobnie przy Starym Rynku. Wystawa poznańska, wzbogacona o prace prof. Potworowskiego, obejmuje 50 pozycji z dziedziny malarstwa, 22 rzeźby, 28 prac graficznych.

Wymiana plastyczna na linii Poznań — Kraków oraz żywe zainteresowanie się projektowaną wystawą w grodzie Krakusa jest dowodem ożywienia się działalności twórczej i organizacyjnej w poznańskim środowisku plastycznym. (na)

INFORMUJEMY

Dyrekcja MPK zawiadamia, że w związku z zamknięciem Mostu Rocha, z dniem 27 bm. aż do odwołania, autobusy do Swarzędza odjeżdżać będą z Rataj, narożnik ul. Krzywoustego i Zamenhoffa.

Zarząd Koła Miejskiego PTTK

urządza 26 bm. wycieczkę na trasie

Krzyżowniki — Strzeszyn. Zbiórka uczestników o godz. 10.30 przy pętli tramwajowej na Jeżyce.

Polski Związek Ogrodników oraz

Stow. Inżynierów i Techników Ogrodnictwa urządza 27 bm., o

godz. 18, w Wyższej Szkole Ekonomicznej, ul. Marchlewskiego

146/150 (sala 5) — II Ogrodniczy Wicezór Dyskusyjny z cyklu „Zieleń i kwiaty w mieszkaniu”. Inz.

Zofia Nowakowa wygłosi pogadankę pt. „Pielegnacja kwiatów ciętych”, bogato ilustrowaną

przekładami nowoczesnych kompozycji z zieleni i kwiatów. Wstęp wolny.

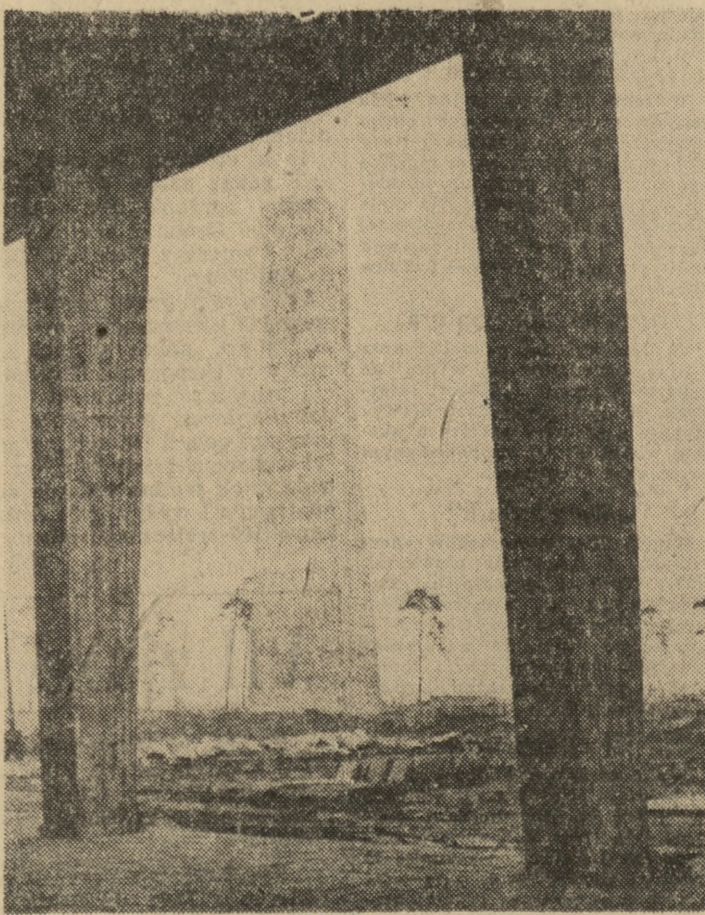
Dnia 27 bm., o godz. 18 odbędzie się kolejny wykład pt. „Rozwój

ciężkiej i higieny ciężarnej”, który wygłosi dr med. Feliks Ferenc.

Wykład odbędzie się w sali II Kliniki Położniczo-Ginekologicznej, ul. S. Engla 31. Bilety nabywać

sekcja rolniczo-ekonomiczna Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego zaprasza na odczyt mgr. inż. Jana Karłowskiego pt. „Bezpośrednie nakłady produkcyjne na poszczególne pola z uwzględnieniem warunków siedliskowych, obiektywnych i pól obiektywnych”. Odczyt odbędzie się 27 bm., o godz. 18 w sali „Domu Chłopa”, ul. Mickiewicza 33.

W ramach „poniedziałków poznańskich” odbędzie się 27 bm., o godz. 19 wykład mgr. Stanisławy Jasińskiej na temat: „Drukarniwo poznańskie”. Wykład odbędzie się w sali Czerwonej — Pałacu Działalności. Wstęp wolny.



Zima nad Bajkałem



Widok nigdy nie zamarzającego jeziora Bajkał u źródeł rzeki Angary.

Fot. — CAP

Prawo niechaj prawo znaczy

Wyrok — i co dalej?

Leży przede mną plik akt. Te, na spódzie, po-
żółkłe i postrzępione, niczym archiwalne
zabytki. Zbiór akt — orzeczenia, decyzje,
odwołania, skargi i 4 wyroki. P r a w o
m o c n e. Wyroki, których ogłoszenie rozpoczyna
się od sakramentalnego zwrotu: „W imieniu Pol-
skiej Rzeczypospolitej Ludowej...”

SPRAWA PIERWSZA o syg-
naturnie IIC 374/60. Sąd Woje-
wódzki w Poznaniu 28 czerw-
ca 1960 r. prawomocnie za-
sadza pozwanego — Wydział
Zdrowia Prezydium RN m. Po-
znania — na opróżnienie po-
mieszczeń parterowych w bu-
dynku przy ulicy Zakręt 8.
Uzasadnienie? „Pozwanemu
nie grozi brak możliwości zaspo-
kolenia potrzeb. Przyszedł
(mieści się ona w domu przy
ul. Zakręt 8, na I piętrze —
przyp. red.), zwłaszcza skoro
się zważy, że od 4 lat parter
spornego budynku zajęty jest
na cele prywatne... Z chwilą
wprowadzenia się powoda (...)
zmniejszy się całość dotych-
czasowych kosztów. Przyszedł
ni z tytułu eksploatacji spor-
nego budynku co najmniej o
50 proc...”

Dlaczego wyrok nie został
wykonany? — pytaliśmy w
styczniu br. Wydział Zdrowia
i Wydział Kwaterunkowy DRN
Grunwald. Pozwany stwier-
dził, że sprawa jest w „kwa-
terunku”. Ten ostatni „wy-
czerpująco” odpowiedział: „ak-
ta przekazano do Wydziału In-
spekcji PRN m. Poznania”.

DRUGIE ZDARZENIE sięga
roku 1952. W 1956 roku przed
Sądem Powiatowym dla m. Po-
znania w sprawie rodziny S.
contra rodzinie O. (sygnatura
akt I C 4622/56) zostaje zawar-
ta ugoda. Pozwany zobowiązu-
ją się opuścić mieszkanie przy
ulicy Podolskiej 5, I piętro,
składające się z 2 pokoi z przy-
ależnościami — pod warun-
kiem dostarczenia przez po-
woda odpowiedniego mieszka-
nia. Na początku 1957 roku
zostaje sporządzona klauzula
wykonalskości. W lipcu tegoż
roku eksmisja (której termin
zmieniał się 4 razy) zostaje
wstrzymana przez „władze
administracyjne. Potem na-
stępuje kontretrans papierków.
Z ciekawych wymieńmy pi-
smo Ministerstwa Gospodarki
Komunalnej (z 29. V. 1959 r.),
nakazujące Prezydium DRN

Jeżycie wykonać wyrok sądo-
wy. W zakończeniu czytamy:
„Z uwagi na zbyt duży upływ
czasu, Ministerstwo prosi o
potraktowanie sprawy jako
bardzo pilnej...” Skutek? Za-
den!

TRZECIA SPRAWA. Rozpo-
częła się w 1956 roku. 9 gru-
dnia 1958 roku Sąd Najwyższy
skazuje J. i S. G-skich (ojciec
i syn) na kary więzienia z za-
wieszeniem za bezprawne za-
jęcie pokoju należącego do
Franciszki S. Jednocześnie
Trybunał zobowiązuje skaza-
nych do wprowadzenia po-
szkodowanej — w terminie
dwóch tygodni — do zajmo-
wanego poprzednio przez nią
pokoju. W sprawie tej Wy-
dział Kwaterunkowy 7 razy
wyznaczał terminy eksmisji.
Nie została ona przeprowadzo-
na mimo licznych decyzji Mi-
nisterstwa Gospodarki Komu-
nalnej i orzeczeń komisji lo-
kalowych — pism przyznają-
cych rację Franciszce S...

CZWARTA SPRAWA i ostat-
nia — chyba bez precedensu,
zwłaszcza, iż wielokrotnie po-
ruszana była przez prasę. Do-
tyczy eksmisji, którą prawo-
mocnym wyrokiem orzekł Sąd
Okręgowy w Poznaniu (w gru-
dniu 1946 roku!). W tejsze sa-

mej sprawie Sąd Najwyższy
zajął podobne stanowisko w
roku 1950. Do dzisiaj wyrok
nie został wykonany...

Cztery sprawy, cztery pra-
womocne wyroki. Trzy
spośród nich z dołączoną klau-
zulą wykonalskości. Z trady-
cyjną formułą: „Sąd zaleca
i rozkazuje wszystkim urzę-
dom i osobom, których to do-
tyczyć może, aby postanowienia
tytułu niniejszego wykonały
oraz, gdy o to prawnie we-
zwane będą udzielały pomo-
cy...” Słowa te wskutek — de-
likatnie mówiąc — słamazar-
ności tzw. kompetentnych
czynników, pozostały w opisa-
nych sprawach pustym dźwię-
kiem. Sprawiedliwe wyroki,
dla których zabrakło wyko-
nawców, nie położyły kresu
sporum, marnotrawieniu cza-
su i energii, papierkowej la-
winie, wciąganiu do spraw co-
raz to nowych instytucji. Ba,
nawet najwyższych dostojni-
ków państwowych.

Nie wolno zapominać o jesz-
cze jednym, oczywistym zresz-
tą aspekcie: nierespektowa-
nie prawomocnych wyroków
podrywa autorytet władzy lu-
dowej. Rodzi pesymizm, roz-
goryczenie, wiarę w prawo pię-
ści i cwaniactwo.

Takie sprawy jak wyżej opi-
sane zasługują więc na bacz-
ne zainteresowanie prokura-
tora. W Kodeksie Karnym jest
przecież artykuł 236 § 1 — mó-
wiący o niedopełnieniu obo-
wiązków służbowych.

MICHAŁ ŁUCZAK

EUGENIUSZ PAWKSZTA



— To był mężczyzna.
— Ja wiem kto — zapiszczał pierw-
szy raz Tolek. — To magazynier. Sły-
szalem, jak kiedyś krzyczał na żonę,
tak samo...

Heniek zaśmiał się. Paradny ten
małec. Ale chyba ma rację. Magazy-
nier. Dziwna sztuka, ponury facet.
Nieprzyjemny. Wtedy pogonił chłop-
ców, mówili, był przestraszony. Teraz
udawał ducha. Przecie nie dla przy-
jemności. Musi mieć jakiś cel aby od-
straszać amatorów kręcenia się po
ruinach pałacu, obok jego magazynów.
Musi mieć jakiś cel... — ostatnie zda-
nie powtórzył głośno.

— Ale jaki? — od razu domyślił się
Benek.
Ba, żeby to wiedział.

ROZDZIAŁ XX

— Gdzie te pętaiki znów się podzia-
ły? — Roman podniósł się z trawy. —
Gotowa wyjść jakaś krewa, już ten

Benek to ma szczególne szczęście.
— Był dopiero koło pałacu. Może
już po piwnicach bobrują?

W tej samej chwili od drogi zawar-
czała ciężarówka. Wiesiek rozpromie-
nił się, łatwo teraz wpadał z nastroju
w nastrój, to na pewno jechali archeo-
lodzy, jednocześnie zaś od pałacu za-
brzmiały głośne krzyki, w których
wyróżniały się słowa pełne pogrozek.

— Na pewno coś z Benkiem! — He-
niek zerwał się z miejsca, gnał w stro-
nę ruin.

— Pędzę do nich — Starucha biegił
na spotkanie niewidocznej jeszcze cięż-
arówki.

Roman nagle sam został na łacie po-
rastającej część wznieślenia określa-
nego przez Wiesia jako grodzisko. Od
paru godzin niecierpliwie czekali tu-
taj na przyjazd międzyrzeckiej ekipy.

Stał teraz, nie wiedząc, dokąd skie-
rować kroki. Krzyki od pałacu stawa-
ły się coraz natarczywsze. Uznał, że
tam raczej trzeba interweniować.

Nadbiegli w samą porę. Z ponurą
miną, lyskając wściekle oczyma, zbli-
żał się do stojącego w wyzywającej
postawie Henka czarniawy, niegolo-
ny mężczyzna. Poznał magazyniera.

— Ja wam tutaj połażę, g..... za...
— syczał nieprzyjemny facet. Był o
parę kroków od Kubiaka, podniósł
grubą pięść w górę. Heniek przybrał
postawę obronną.

— Stać, do jasnej cholery! — Ro-
man był już w pobliżu, pragnął uni-
knąć starcia.

Magazynier drgnął, obejrzał się, na

twarzą jego odbiło się niezdecydowa-
nie.

— Co jest? — Roman śmiało pod-
szedł do miotającego rozeźlonymi
spojrzeniami mężczyzny.

— A co to kogo obchodzi? Pętają
się g....., gdzie nikt ich nie posłał je-
szcze się pozabijać gotowi. Dlatego ich
pędzę we wszystkie diabły.

— Spokojnie, spokojnie... Teraz nie
pan nie masz tu do gadania. Zrozu-
miano? Zaczynamy prace badawcze i
my panu, a nie pan nam będzie udzie-
lał zezwoleń na pobyt w ruinach.

— Nie dopuszczę, niedoczekanie wa-
sze!

— To się jeszcze zobaczy. Najwyżej
milicja rozstrzygnie tę sprawę. Po-
prosimy rzadce, żeby to panu dokła-
dnie wyjaśnił — Roman prawem kadu-
ka uzurpował sobie prawo do wystę-
powania w imieniu ekipy. Znał wzo-
rastającą nocną historię, inaczej niż Wie-
sieś przekonany był także, że to wła-
śnie magazynier udawał ducha białej
pani. Czemuż zależało mu na odsuwa-
niu wszystkich od ruin. Ten jego dzi-
siejszy atak był przecie furiacko nie-
przymyślny.

— Uważaj, bubku — Heniek odcho-
dząc pogroził pięścią.

— Spokój, Kubiak — krzyknął Ro-
man. Jeszcze ten tu zaczyna.

Zauważył, że przez twarz magazy-
niera przebiegały jakieś kurcze. Czy-
by się bał? Zwłaszcza, gdy mu napo-
mnął o tej milicji... Gada też spo-
kojniejszym już tonem.

ZSRR — USA w 1960 r.

Dystans szybko maleje

OPUBLIKOWANE JUŻ ZOSTAŁY DANE STATYSTYCZNE
O WYNIKACH GOSPODARZYCH MINIONEGO ROKU W
ZSRR I USA. NA TLE ICH MOŻNA W OGÓLNYCH ZARY-
SACH OCENIĆ WYNIKI WSPÓŁZAWODNICTWA GOSPO-
DARCZEGO OBU MOCARSTW, A PO PRZECIEŻ NIE DWÓCH
RÓŻNYCH SYSTEMÓW.

Jeszcze trzy lata

Dla ekonomiki radzieckiej
rok ubiegły był rokiem
pomyślnym. Produkcja prze-
mysłowa wzrosła globalnie o
100%. Mimo niesprzyjających
warunków klimatycznych rolni-
ctwo dało w roku 1960 o 3,5
milionów ton zboża więcej niż
w roku 1959. Realne dochody
świata pracy podniosły się
o 5%.

W tym samym czasie w prze-
dującym kraju kapitalizmu, w
Stanach Zjednoczonych rozwój
gospodarki zahamował się. Pre-
zydent Kennedy 2 tygodnie temu
w orędziu o sytuacji kraju
powiedział: „Stan naszej ekono-
miki wywołuje niepokój. Ob-
jęliśmy ster rządów po okre-
sie recesji ekonomicznej, która
trwała 7 miesięcy, po okre-
sie osłabienia działalności ekono-
micznej trwającej już 3 lata
i 6 miesięcy...” Tygodnik
„NEWSWEEK”, organ sfer go-
spodarczych, potwierdza tę oc-
nę i pisze: „Narastają chmu-
ry recesji”.

Podstaw do tych wniosków
jest aż nadto. Pod koniec 1960
roku produkcja przemysłowa
USA skurczyła się o przeszło
5% w stosunku do początku
roku. Liczne przedsiębiorstwa
były w stanie wykorzystać
swą moc produkcyjną zaledwie
w 40—50%.

„Manru”

Scena z II aktu opery „Manru”
— Ignacego Paderewskiego, wy-
stawianej przez Państwową Ope-
rę im. St. Moniuszki w Poznaniu.
W roli tytułowej Manru — Hen-
ryk Kusłowski, Ulana — Krystyna
Jamroz.

Fot. — Grażyna Wyszomirska



*) wysokość produkcji przemysłowej USA, w r. 1959 już 66 proc.

Pomimo wielkich postępów
gospodarki radzieckiej zasobna
od lat gospodarka USA wciąż
jeszcze w wielu dziedzinach
wyprzedza ZSRR. Ale rzecz w
tym, że dystans ten z roku na
rok maleje, gdyż przeciętny
roczny przyrost produkcji prze-
mysłowej wynosi w ZSRR
10%, podczas gdy w USA w
okresie ostatnich 10 lat prze-
ciętą nie przekracza 2%.

W 1958 r. produkcja prze-
mysłowa ZSRR stanowiła 60%*,
w roku 1961 — 73%. Przy tym
temple już w roku 1964 pro-
dukcja przemysłowa ZSRR wy-
niesie 107% poziomu produkcji
USA.

A w rolnictwie?

Pszenicy, żyta, ziemniaków,
buraka cukrowego, lnu i
wełny produkuje się już dziś
w ZSRR globalnie i licząc na 1
mieszkańca więcej niż w USA.
Jednak w zakresie produkcji
kukurydzy, bawełny, mleka,
mięsa, jaj, owoców i warzyw
ZSRR pozostaje jeszcze w tyle
za Stanami Zjednoczonymi.

W produkcji masła i global-
nie na 1 mieszkańca ZSRR już
w roku 1960 przewyższył po-
ziom USA (USA — 3,7 kg, a
ZSRR — 4 kg na 1 mieszkań-
ca), ale wciąż jeszcze nie na-
dąga za USA w produkcji
mięsa na 1 mieszkańca (USA
— 98 kg, ZSRR — 42 kg). Dla-
tego uchwały styczniowego
Plenum KC KPZR zobowią-
zały do radykalnego zwiększe-
nia w krótkim czasie produk-
cji zbóż, zwłaszcza kukurydzy
na paszę oraz hodowli bydła,

co oznaczać będzie wzrost pro-
dukcji mleka i mięsa.

Warto zwrócić uwagę na kie-
runki działania w dziedzinie
produkcji rolniczej w ZSRR i
USA. Podczas gdy ZSRR czyni
wielkie wysiłki, aby szybko i
znacznie zwiększyć produkcję
rolniczą, organy państwowe
USA pochłonięte są głównie
myślą, jak skłonić farmerów
do zmniejszenia produkcji, ob-
szarów zasiewu i pogłowia by-
dła. Corocznie około 100 tys.
farmerów bankrutuje i opuszcza
swe gospodarstwa, przeno-
sząc się do miast.

Wczoraj, dziś, jutro...

Wprawdzie ludzie pracy w
ZSRR posiadają jeszcze
dziś mniej mieszkań, odzieży
i obuwia i mniej konsumują
mięsa, mleka, jaj i owoców,
ale każdy radziecki obywatel
dobrze wie i odczuwa osobi-
ście, że w ZSRR zachodzi nie-
ustanny proces podnoszenia
stopy życiowej, że dziś miesz-
ka się, je, ubiera lepiej niż
wczoraj i że jutro będzie się
powodowało lepiej niż dziś.

— Już w ciągu pierwszych
dwu lat obecnej siedmioletki
ludzie pracy w ZSRR przeszli
na 6- i 7-godzinny dzień pra-
cy. Wzrosły zarobki znacznej
części pracowników i robot-
ników, zwłaszcza mniej zara-
biających, wzrosło także za-
opatrzenie emerytalne. Zapo-
czątkowano zmniejszenie po-
datków, które za trzy lata zo-
staną całkowicie skasowane.

Amerykański dziennikarz,
Aleksander Werth, stwierdza:
„Amerykanie są wstrząśnięci
tyle wadliwością systemu
amerykańskiego, ile rzeczywisto-
ścią systemu rosyjskiego”.

Opr.: G. B.

Światowy prymat w szkoleniu kadr inżynierskich

W bieżącym roku szkolnym
w radzieckich szkołach ogóln-
noksztalcących wszystkich ty-
pów liczba uczniów wynosi 36
milionów.

W szkolnictwie wyższym i w
średnich szkołach zawodowych
ZSRR zdobywa obecnie spe-
cjalność 4,5 miliona osób, przy-
czym wieczorowym i zaocz-
nym nauczaniem objętych jest
ponad 2 mln. 200 tys. osób.
W ZSRR co roku otrzymuje
tytuł inżyniera prawie 3 razy
więcej osób niż na przykład w
Stanach Zjednoczonych. W
1960 roku wśród 820 tys. absol-
wentów wyższych uczelni by-
ło około 117 tys. inżynierów.

W 1960 roku wyższe szkoły
artystyczne i filmowe ukoń-
czyło ponad 2,4 tys. muzyków,
reżyserów, dyrygentów itp.

API

— Jak uważacie... Ale takich smar-
kaczy lepiej w ruiny nie wpuszczać.
Mogą być jeszcze miny czy niewypa-
ły. Albo gruz się obsunie i nogę który
z nich złamie. Zresztą, jeśli to na wa-
szą odpowiedzialność...

Zawrócił zmały, jakiś zgarbiony.
Roman i Heniek odprowadzali go
uważnymi spojrzami.

— Biała dama — sarknął jeszcze Ku-
biak pod nosem, ale tak, aby magazyn-
nier tego nie słyszał.

— Roman, Heniek, chodźcie tutaj —
wołał ich niecierpliwie Stachura.

Sami znajomi. Kierownik grupy,
Stanisław, dyrektor muzeum ze swo-
ją łysą skrywaną pod śmiesznym
beretem, jego żona, plastyczka, dwie
pary studentek.

— No widzisz, dotrzymałem słowa
— mówił Stanisław do zachwyconego
Stachury.

Ten w odpowiedzi uściślał go ser-
decznie, to samo uczynił z Alfem z
muzeum.

— A my tak na zimno, Wiesiek? —
zaśmiała się mała, bardzo żywa,
stała się wierzająca czarna.

Tak był rozochoceny, że i na jej po-
liczkach wycisnął dwa mocne calusy.
Posypały się z auta tyki do ozna-
czania terenu, łopaty i szufle, wiadra,
liny, deski jakieś i kosze. Kierownik
grupy z triumfem osobiście zdejmował
worki z ekwipunkiem namiotowym.

(Ciąg dalszy nastąpi) (54)



Bez słów

Wiatr przemian nad Afryką

Zawiedzione nadzieje

WIELE FAKTÓW ZDAJE SIĘ WSKAZYWAĆ, ŻE ZAMORDOWANIE PREMIERA LUMUMBY I TOWARZYSZY, DOKONANE NIEJAKO ZA MILCZĄCYM ZEZWOLENIEM KON-
GIJSKIEJ MISJI ONZ, STANIE SIĘ PRZYCZYNNĄ ZASADNI-
CZEGO PRZEŁOMU W STOSUNKACH MIĘDZY TA ORGA-
NIZACJĄ A MŁODYMI PAŃSTWAMI AFRYKI. DOTĄD STO-
SUNKI TE CECHOWAŁA OGROMNA WIARA AFRYKAN-
CZYKÓW W ONZ I NADZIEJA, ŻE WŁAŚNIE ONZ JEST
JEDYNIENIE ZDOLNA ROZWIĄZAĆ TE ROZLICZNE PROBLE-
MY, KTÓRE NĘKAJĄ CZARNY ŁĄD.

Nadziejom tym nie można się dziwić. Nowo powstałe państwa afrykańskie, to przeważnie organizmy drobne i pod każdym względem słabe. Jest tylko jedna dziedzina, w której takie np. 1,5 milionowe Togo, jest równie silne jak mocarstwa rządu ZSRR czy USA: to właśnie działalność na forum ONZ, gdzie w głosowaniu, z formalnego punktu widzenia, głos państwa-olbrzyma liczy się jednakowo jak państwa-liliputa. Tylko więc poprzez ONZ mogą państwa afrykańskie szukać wpływu na politykę światową i na korzystne dla siebie rozwiązywanie istotnych problemów nękających naszą współczesność.

I rzeczywiście wpływ ten już zdobyły. Jeśli Afryka ma obecnie ponad 1/4 głosów ONZ to jest jasne, że bez poręczenia takiego ugrupowania nie można podjąć żadnej ważnej uchwały w tej organizacji. Co zaś za tym idzie problematyka afrykańska wpłynęła szeroko na falę do wszystkich agend ONZ, a także na forum obrad Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Można powiedzieć, że dziś we wszystkich agendach ONZ oraz w organizacjach z nią związanych odbywa się rewizja planów pod kątem jak największego uwzględnienia potrzeb afrykańskich, które są ogromne.

Czarny łąd potrzebuje pilnie wielu opracowań i badań statystycznych, geologicznych, kartograficznych i in-

nych, które by zinventaryzowały obecny stan rzeczy, ustaliły pozycje wyjściowe, a następnie perspektywy rozwoju. Afrykańscy tylko w nikłym stopniu są zdolni dokonać tego sami. A przecież prace te są dopiero początkiem wielkich zamierzeń mających zlikwidować afrykańskie zacofanie. Ich realizacja będzie wymagała pomocy ekonomicznej i technicznej w ogromnych rozmiarach. Afrykanie wierzą, iż otrzymają ją z ONZ, i że w ten sposób ominą rafa zimnej wojny i rywalizacji między dwoma obozami.

Można by sypać przykładami rozmaitych misji ekspertów, które z ramienia ONZ lub na zlecenie państw afrykańskich opracowywały różne zagadnienia. W Ghanie przebywali eksperci do spraw ekonomicznych, statystycznych i organizacji aparatu administracyjnego; w Gwinei eksperci ONZ prowadzili badania meteorologiczne, pomagali opracować politykę fiskalną i monetarną oraz reorganizować strukturę administracyjną; w Sudanie eksperci UNESCO zajmowali się meteorologią i oświatą; w Etiopii — organizacja lotnictwa cywilnego i sieci telekomunikacyjnej; FAO przygotowała dziesiątki projektów z dziedziny rolnictwa i rybołówstwa dla krajów afrykańskich; UNESCO opracowuje podręczniki szkolne z zakresu flory i fauny Afryki. Nie sposób pokazać nawet przykładami, czym zajmo-

(np. ze strony Zjednoczonej Republiki Arabskiej). Afrykanie przykują nawet na razie oczy na fakt, że w misjach ONZ dziwnym trafem przeważają nazwiska anglo-amerykańskie, że w licznych wypadkach ONZ działa wyraźnie w imię interesów kolonizatorów.

Jednakże stopniowo zaczął się przejawiać kryzys zaufania Afrykanów do ONZ. Szereg krajów afrykańskich dopiero po przyjęciu do ONZ i rozszerzeniu się bliżej w możliwościach tej organizacji, w układzie sił wewnątrz niej, w procedurze i mechanizmie jej działania zorientowało się jak ograniczoną i niepewną może ona okazać pomoc. Na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego Sekou Toure powiedział m. in. wprost, że przekazywanie za pośrednictwem ONZ krajom słabo rozwiniętym nadwyżek rolnych nie rozwiąże żadnych problemów w tych państwach.

Zawodów było wiele, lecz miary goryczy dopełniło Kongo, zwłaszcza zaś morderstwo popełnione na Lumumbie i towarzyszach. Wycofanie kontyngentów wojskowych spod dowództwa ONZ w Kongu było publicznym przyznaniem się do klęski tej organizacji. Natomiast coraz bardziej imponuje Afrykanom konsekwencja w postępowaniu wobec Afryki i kolonializmu całego obozu socjalistycznego. Coraz bardziej też doceniają Afrykanie bezinteresowną pomoc jaką otrzymują od tych państw. O przejawach wzrostu autorytetu państw socjalistycznych w Afryce przeczytacie w następnym artykule.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



Ponure dziedzictwo kapitalistycznych rządów belgijskich w Kongo — ciężka praca, głód i choroby — oto obraz sytuacji ludności tego kraju. Kryzys polityczny i interwencja kolonizatorów spotęgowały jeszcze nędzne warunki, w jakich żyją mieszkańcy Kongo.

Fot. — CAF

waty się misje ekspertów, jeśli w ostatnich trzech latach przebywało ich w Afryce ok. 600 rocznie!

Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że w zadaniach misji ONZ dominowały w ubr. następujące: służba sanitarna — 29,2%, rolnictwo — 18,3%, pomoc w opracowaniu planów gospodarczych, administracji i badania surowców — 16%, rozwój handlu i kształcenie zawodowe — 13%, a na jednej z najdalejszych pozycji jest pomoc w dziedzinie przemysłu — 1,7%. Jest to w pewnym stopniu miara afrykańskiego zacofania, boć misje sprowadza się do rozgryzienia najtwardszych orzechów.

Choć wszystko co zrobiono jest kroplą w morzu potrzeb Afrykanie wierzą, że właśnie poprzez ONZ rozwiążą swoje kłopoty. Stąd i usilne dążenia do utrzymania autorytetu tej Organizacji i wzmocnienia jej roli, stąd m. in. fakt, iż żadne państwo afrykańskie nie podjęło w Kongu jakiegokolwiek akcji poza ONZ mimo wielokrotnych apeli Lumumby i mimo wielokrotnych zapowiedzi

Szkłany pałac dla hutników

Prawdziwy szklany pałac budują na południowym stoku Góry Parkowej w Krynicy hutnicy pracujący w hutach szkła, przeznaczając go na dom wypoczynkowo-kuracyjny. Projekt tego pod każdym względem nowoczesnego pensjonatu opracował prof. Solawa z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Hutnicy znajdują tu, po ciężkiej pracy, odpoczynek i opiekę lekarską.

W czasie jednego turnusu będzie mieszkać w luksusowych pokojach z łazienkami, tarasami do leżakowania itp. 150 hutników. W gmachu będzie czytelnia, pokój do słuchania muzyki oraz ambulatorium, sale zabiegowe i inhalacyjne. ((API))

Koszalin zaprasza na wakacje



Fot. — „Głos”

★ ILE POSZŁO NA ZŁOM ★ JESTEŚMY NA 22 MIEJSKU
★ PRYMAT SUPERZBIORNIKÓW

Żegluga światowa w 1960 roku

Żegluga handlowa w krajach kapitalistycznych już od trzech lat przeżywa kryzys. Armatorzy zagraniczni nie mogą znaleźć zatrudnienia dla swoich jednostek, często wycofują je z eksploatacji. Jak na tle tej dekonjunktury przedstawiał się stan żeglugi światowej w ubiegłym roku?

Pod 80 banderami

Światowa flota handlowa obejmuje obecnie 80 bander i liczy ponad 36 300 statków o łącznej pojemności blisko 130 milionów BRT.

Produkcja stoczni utrzymała się w ub. roku na niezmiennym poziomie (około 8 mln. BRT).

Spadło jednak tempo rozwoju światowego tonażu. Armatorzy wobec wysokich kosztów utrzymania bezrobotnej floty, decydowali się na podejmowanie ostatecznych kroków, jakim jest przekazanie jednostek na złom.

W ten sposób swoją morską karierę zakończyły w ub. roku niemal statki, o łącznej pojemności około 4 mln. BRT.

Anglia na czele

Część floty amerykańskiej została przekazana na złom. Zlomowanych statków nie zastąpiły nowe jednostki. W związku z tym, kraj ten przestał być pierwszą — pod tym względem — morską potęgą świata.

Pozycję tę zajęła Wielka Brytania.

Po tych dwóch krajach największe floty handlowe posiadają Liberia (jest to jedna z tak zwanych tanich bander), Norwegia i Włochy. Najbardziej wzrosła jednak flota Grecji.

W minionym roku do rozbudowy floty przystąpiło wiele nowych państw, jak na przykład Indonezja, Indie, Cejlon,

Maroko, Ghana, Zjednoczona Republika Arabska, Nigeria, Sudan itd.

W Ghanie rozpoczęto nawet budowę nowego portu — Tema.

Pozycja Polski

Kryzys żeglugowy nie objął krajów socjalistycznych.

Polska w ub. roku poprawiła swoją pozycję. Zajmujemy obecnie 22 miejsce w świecie, posiadając flotę o pojemności 619 144 BRT. Jak nie trudno policzyć, stanowi to niespełna pół procent tonażu światowego.

Najwyższy przyrost tonażu miał miejsce w Związku Radzieckim. Kraj ten ostatnio bardzo intensywnie rozwija się jako państwo morskie. Produkuje on statki u siebie oraz kupuje je, jak wiadomo w Polsce, a także w stocznich Bułgarii, Finlandii, NRD, NRF oraz Japonii.

Duży krok w tej dziedzinie zrobili Chiny, NRD i Czechosłowacja.

Bezczynny gigant

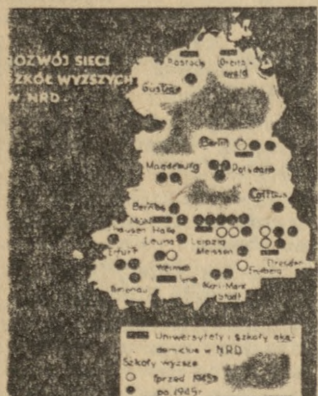
W światowej żegludze widoczną była w ubiegłym roku dążność do specjalizacji. Poważnie rozbudowano flotę zbiornikowców, która stanowi ponad 1/3 floty handlowej.

Światowa flota wzbogaciła się o kilka statków-gigantów a między innymi „Universe Daphne” — 71 960 BRT, największy statek towarowy świata, który na razie... stoi beczynnie. (API)

Kuznie wysokich kwalifikacji

Na bieżący rok akademicki wpłynęło do dziekanatów szkół akademickich i uniwersytetów w Niemieckiej Republice Demokratycznej 28 500 zgłoszeń. Szkoły dysponowały jednak tylko 19 tys. miejsc. Ten „nadmiar” kandydatów zrodził warunki sprzyjające zdobywaniu kwalifikacji. Atrakcyjność studiów w tym kraju jest wynikiem dużego zapotrzebowania na kadry wysoko wyspecjalizowanych fachowców, które zgłasza szybko rozwijający się przemysł i inne działy gospodarki narodowej.

W okresie powojennym, jak na to wskazuje schematyczna mapa rozmieszczenia szkół akademickich, nastąpiła bardzo szybka rozbudowa sieci szkół akademickich i uniwersytetów na terenie dzisiejszej NRD. Obecnie jest w NRD 30 uniwersytetów i 5 akademii — nie licząc 300 wyższych szkół zawodowych, tzw. Fachschulen. Tempo rozwoju szkolnic-



two wyższego osiągnięte w NRD ilustruje porównanie ilości studentów. Już w 1959 r. studiowało w NRD 90 tys., a więc więcej, aniżeli w całym Niemczech w semestrze zimowym 1957/58 (80 203 tys. młodzieży). Z tej liczby (studium) na uniwersytetach, szkołach akademickich i w 10 instytutach o charakterze szkół wyższych) 55,2 tys. odbywało normalne studia stacjonarne, 18,6 tys. pobierało naukę zaocznie, a 6,2 tys. na fakultetach robotniczo-chłopskich. W okresie lat 1951 do 1958 ilość studentów w NRD wzrosła prawie trzykrotnie. W tymże roku na 10 tys. mieszkańców przypadało w NRD 50 studentów, podczas gdy w NRF tylko 27 studentów. (ZAP)

Co się im nie podoba?

SS-mani krytykują prasę NRF

„Der Deutsche Soldat” — redakcja czynią to dla wywołania sensacji; przy czym rozmaitego kalibru „intelektualności”, zwykli są określać wszystko co związane jest z normalną dyscypliną wojskową — jako „szlif i dryl”.

To w sumie — konkluduje pismo żołnierskie — opóźnia tworzenie Bundeswehry, narusza wzajemne stosunki między żołnierzem i społeczeństwem a w końcu wzbudza nieufność i wprowadza rozgoryczenie wśród podoficerów i oficerów.

Kolejny „wypadek”, tym razem pod adresem radia i telewizji, znaleźć można w styczniowym numerze „Soldat im Volk”. Organ „związku żołnierzy niemieckich”, atakując zbyt (według niego) liberalne i przeintelektualizowane programy szkolne dowodzi, że młodzież zachodniemieckiej należy bardziej ukazywać bohaterstwa czyny ojców i braci, a szczególnie tych, którzy „stawali opór bolszewickiemu okrucieństwu i brutalności”.

Na skutek tego — kończy „Soldat im Volk” — „... w zginiłym oparze zniesławiania żołnierskich cnót, tradycji i symboli zmarłych i pozostałych przy życiu po dwóch wojnach światowych — zgasnąć musi gotowość do obrony, a

takie pojęcia jak Bóg, naród i ojczyzna — pozostają pod znakiem zapytania.”

Równie częstym zjawiskiem staje się ostatnio publiczne występowanie ze strony organizacji kombatancko-faszystowskich przeciwko filmom, które w pewien określony sposób dotykają spraw odpowiedzialności, odrodzenia moralnego narodu i jego porachunków z przeszłością. Ekscesy zakonzone biciem szyb i publicznymi burdami, miały miejsce w trakcie premiery filmu pt. „Lebensborn” w Monachium, Kilonii, Hamel i Hagen. Film ten, poruszający problem „hodowania” nazistowskiej rasy panów, wszedł na ekrany kin zachodniemieckich w połowie stycznia b.r., spotykając się z niesłychanymi w swej formie protestami ze strony organizacji SS-mańskiej HIAG. Awantury, które działy się podczas premierowych przedstawień, były przedmiotem notatek, zamieszczonych w prasie NRF.

Coraz zuchwalsze podnoszenie głowy przez zachodniemieckie organizacje neofaszystowskie oraz wysuwanie z ich strony postulatów pod adresem prasy, radia, telewizji i filmu — jest niezwykle symptomatyczne w aktualnej sytuacji politycznej NRF. Zjawisko to dowodzi m. in. stałego wzrostu sił reakcyjnych oraz intensywniejszego ich mobilizowania wokół strausowskiego programu przygotowań do „psychicznego prowadzenia wojny”.

MARIAN JAŚKOWSKI

„Przeciwko bogom”

W oddanej ostatnio do użytku hali zdjęciowej przy ul. Chelmskiej w Warszawie zespół „Studio” rozpoczął zdjęcia do filmu pt. „Przeciwko bogom” realizowanego przez Huberta Drapelę wg scenariusza Stanisława Grochowiaka. Na zdjęciu: Alina Bobrowska i Stanisław Zaczek w jednej ze scen filmu.



CAF — fot. Tytniński

Na miarę potrzeb

Zadania naukowców poznańskich w gospodarce narodowej

Przed nauką polską — jeżeli nasza gospodarka narodowa ma rozwijać się równomiernie z krajami gospodarczo wysoko rozwiniętymi, a nawet w tych lub owych dziedzinach znaleźć się w czołówce światowej — stało poważne zadanie rozwiązania w okresie 5-letki (1961—1965) mnóstwa problemów.

Jak wiadomo, Polska Akademia Nauk opracowała przy współudziale Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego ogólnopństwowy plan badań naukowych, perspektywicznych i okresowych. Jakże problemy naukowe szczególnie ważne dla gospodarki narodowej otrzymała do opracowania ośrodek poznański? Wglądając w szeroko zakreślony plan widzimy, że wśród ogólnokrajowych 102 szczególnie ważnych problemów, pierwsze miejsce, 25 w skali ogólnokrajowej zajmują problemy rolnictwa, z nich zaś najwięcej do rozwiązania ma Poznań. Drugie miejsce przypada problemom technicznym — 22. Zwraca uwagę rozwinięcie zagadnień społecznych, zgodnie z charakterem naszego ustroju i budowy socjalizmu.

Rolnictwo

Nie sposób jest w artykule prasowym omówić wszystkie najważniejsze problemy, które wzięli już na warsztat naukowcy poznańscy. Ale informacyjnie zatrzymajmy się na niektórych.

Tak więc Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu i Katedry WSR przeprowadzają badania nad systemami melioracyjnymi i zagospodarowaniem użytków zielonych i gleb torfowych. Badaniem chorób wirusowych roślin, które powodują duże straty w produkcji rolniczej, jak np. ziemniaków, zajmuje się WSR. Ta sama uczelnia przeprowadza badania pogłowia zwierząt gospodarczych, aby uzyskać większy mienny typ użytkowy.

Wobec krajowego deficytu pasz, nasza uczelnia rolnicza zbada możliwości oszczędnej produkcji pasz, ich konserwacji i wprowadzenia pasz zastępczych. Zakład Technologii Mięsa WSR zbada sposoby przyrządzania produktów pochodzenia zwierzęcego przeznaczonych do konsumpcji i kontroli ich jakości. W grę wchodzi tu zwiększenie naszego eksportu. Suszarnictwem płodów rolnych zajmie się Katedra Technologii Żywności WSR. Np. bez sztucznego suszenia kukurydzy, w wielu krajach nie istnieje możliwości produkowania tej rośliny. W zakresie rolniczym nasza WSR ma jeszcze jedno ważne zadanie do rozwiązania. A mianowicie — podniesienie wartości odżywczej i trwałości produktów spożywczych. Na ogół niska jakość higieniczna surowców, łącznie z błędami ich prefabrykacją przynosi

HENRYK BARAŃSKI

Szarża „Krzyżaków” na USA

Sprawy eksportu i importu filmów

NIE OGLĄDALIŚMY DOTĄD NA NASZYCH EKRANACH „MOSTU NA RZECIE KWAI”. NIE OGLĄDALIŚMY „SŁODKIEGO ŻYCIA” FELLINIEGO. NIE OGLĄDALIŚMY „DZIEŚIECIORGA PRZYKAZAŃ”. NIE CHODZI TU O DYSKUSJĘ, CZY WŁAŚNIE TE FILMY GODNE SĄ OBEJRZENIA I CZY ODPOWIADAŁYBY NASZEMU WIDZOWI. MOŻNA JEDNAK UTYSKIWAĆ, ŻE NIEKTÓRE GŁOSNE NA CAŁYM ŚWIECIE FILMY NIE UKAZUJĄ SIĘ NA NASZYCH EKRANACH (CHOĆ POD TYM WZGLĘDEM W OSTATNICH LATACH ZROBILIŚMY OGROMNY KROK NA PRZOD). ŻE NIEKTÓRE FILMY PRZYCHODZĄ DO NAS Z DUŻYM OPÓZNIENIEM.

Rozważając problemy importu filmów do Polski — nie sposób oddzielić ich od eksportu. Sprawy te łączą się ze sobą bardzo ściśle.

Podstawą rozważań musi być ponadto fakt, że nie traktujemy filmu tylko jak towar, że film jest dla nas narzędziem określonej polityki, instrumentem wychowania społeczeństwa.

Sprawdzamy do kraju 170 filmów rocznie. W ubiegłym roku po raz pierwszy sumy, uzyskane za eksport polskich filmów przewyższyły wydatki przeznaczone na zakup filmów zagranicznych. Koszt zagranicznego filmu (licencji na jego wyświetlanie) jest bardzo różny, przeciętnie wynosi on jednak około 6 tys. dolarów.

Oczywiście, im film jest starszy, tym staje się tańszy. Ponieważ mieliśmy zaległości w zakupie filmów produkcji zachodniej, filmy „stare” miały u nas duże powodzenie.

Sedno problemu

Obecnie sytuacja ulega jednak zmianie, staliśmy przed koniecznością zakupu filmów nowych, a więc droższych. Wszystko to razem stwarza konieczność nasilenia eksportu filmów polskich.

Wyprodukujemy ich w najbliższych pięciu latach (mowa o filmach długometrażowych) 137. Film polski cieszy się na giełdzie światowej powodzeniem: po raz pierwszy w historii naszej kinematografii wkroczyliśmy na rynek północno-amerykański (wylomu tego dokonali „Krzyżacy”). Mamy ugruntowaną pozycję w Azji i Australii. Po raz pierwszy w tym roku organizujemy również festiwal polskich filmów w Afryce (Nigeria).

Pomimo to dodatni bilans wymiany filmowej zawiązać musimy rentownym „Krzyżakom” i zakupowi starych filmów zagranicznych.

Czy „Ostrożnie Yeti” albo „Walet pikowy” otworzą nam rynki zagraniczne?

Należy wątpić.

I tu właśnie jest sedno problemu. Chcemy sprzedawać, a tymczasem nasza produkcja filmowa w minimalnym stopniu nastawiona jest na eksport.

Potrzeba reklamy

Nie zwracamy niemal zupełnie uwagi na reklamę polskiego filmu. Do tej pory nasze filmy sprzedawaliśmy za pośrednictwem naszych placówek dyplomatycznych. Nie była to jednak droga najwłaściwsza.

Dopiero od bieżącego roku przechodzimy na bezpośrednią akwizycję, wysyłając naszych akwizytorów w okężne po-

Bondarczuk w „Stepie” i „Czyste niebo”

Oczekuje się obecnie w ZSRR ukończenia kilku nowych, ciekawie zapowiadających się filmów.

M. in. ukaże się nowy film G. Czuchraja „Czyste niebo”; Sergiusz Bondarczuk zaprezentuje film „Step”, osnuty na lecie opowiadania Czechowa; Leonid Łukow — dwuwersyjny film „Dwa Zycia” (akcja toczy się w r. 1917).

Wkrótce też wejdzie na ekrany film (koprodukcja ZSRR-NRD) pt. „Pięć dni i pięć nocy”, którego akcja toczy się podczas wojny, m. in. w zombardowanym i płonącym Dreźnie.

Głównym wątkiem są losy skarbów Galerii Dreźnieńskiej. Muzykę do tego filmu skomponował Dymitr Szostakowicz. (API)

droże po obcych krajach i wyposażając ich w cały zestaw najnowszej polskiej produkcji filmowej. Za wcześnie jeszcze cokolwiek sądzić o skuteczności tej metody, jedno jest pewne, że będzie to forma łatwiejsza i — tańsza.

Problem reklamy jest przystosowaniem węzła gordyjskiego.

Zagraniczny kupiec chętnie goni za sławnymi nazwiskami reżyserów lub aktorów. Z polskich reżyserów międzynarodową sławę zyskali Ford i Wajda, z aktorów Cybulski i Kwiatkowska. I chyba nikt więcej. Polskie filmy są dla zagranicy bezimiennie, a wszelki bezimienny towar sprzedaje się bardzo trudno.

Słuszny jest więc udział Polski we wszelkich międzynarodowych festiwalach i konkursach filmowych. Film nagrodzony na festiwalu (w ubiegłym roku braliśmy udział w 42 takich imprezach) zyskuje ogromnie na popularności i — cennie. Jak wiadomo z prasy, sporo polskich filmów zyskało już międzynarodowe nagrody i wyróżnienia. Dotyczy to głównie filmów krótkometrażowych. Polskie filmy rysunkowe mają zapewniony zbytni w wielu krajach Europy zachodniej i są poszukiwane.

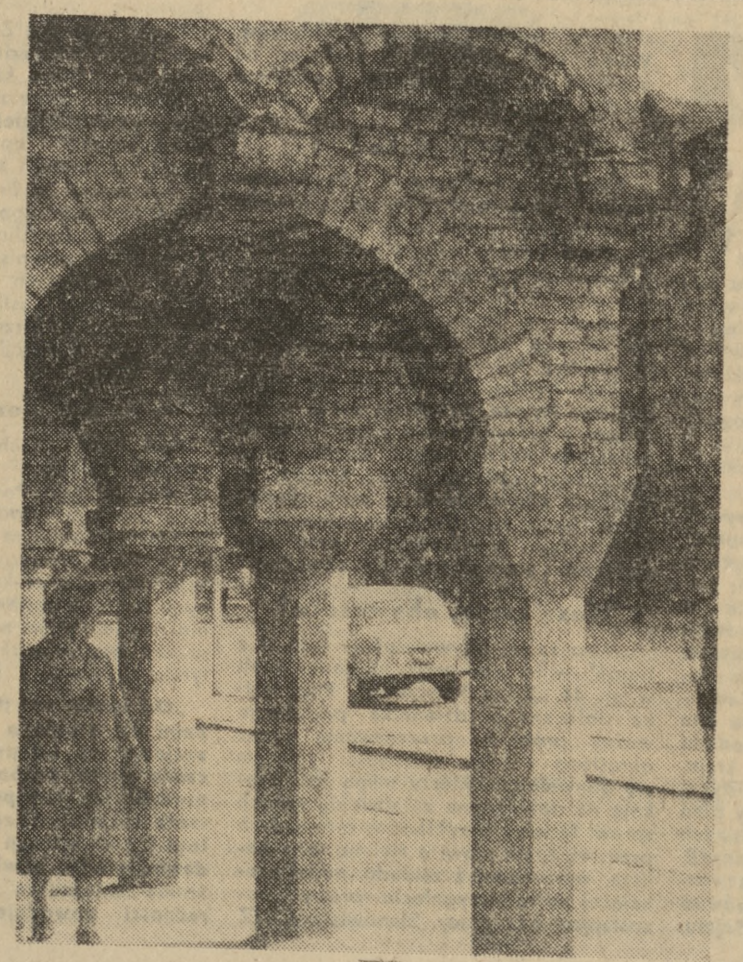
Czy możliwości „prosperity” polskiego filmu na zagranicznych rynkach nie nakazują uwzględnienia przez naszą produkcję filmową potrzeb eksportu?

Warto się nad tym zastanowić, rezygnując czasami ze zbytniego eksperymentatorstwa i poszukiwań formalnych, które przynoszą co prawda satysfakcję twórcom, ale nie przynoszą dewiz.

Nie oznacza to bynajmniej obniżenia lotów polskiego filmu, oznacza jednak troskę o większą jego komunikatywność i atrakcyjność.

LESZEK GOLIŃSKI

Podcienia Starego Rynku



Fot. — Antoni Duda

Z książką na ty...

Poznań wczoraj i przedwczoraj

Nie innego, jak tylko patriotyzm lokalny sprawia, iż spośród stert nowych książek w pierwszej kolejności wyławiamy pozycje związane z Poznaniem i Wielkopolską. Ostatnio ku pocieszeniu serca ukazało się z tej dziedziny kilka cennych i atrakcyjnych prac. Choć są one bardzo różnorodne w poziomie i tematyce, że jednak odnoszą się wszystkie do okresów minionych, warto je może skomasować w dzisiejszych imprezach czytelniczych.

A więc nasamprzód coś już bardzo ściśle naukowego, rzecz dla fachowców. Oto w serii milenialnej OSSOLINEUM wydało tom II pracy „POZNAŃ W WIECZNYM ŚREDNIOWIECZU” powstającej pod ogólną redakcją prof. Witolda Hensla. Tom zawiera dwa opracowania. TADEUSZ WISLAŃSKI szczegółowo omawia rezultaty badań wykopaliskowych w Poznaniu na posessji Ostrów Tumski 11 w roku 1948, zaś ANNA NIESIOŁOWSKA, MARIA PERZYŃSKA i JAN ZAK referują nie mniej ściśle badania na posessji Ostrów Tumski 13, dokonane w latach 1950—53. Przeglądając tekst, trudno bowiem tutaj mówić o czytaniu w zwykłym tego słowa pojęciu, trzeba pożyczyć beznamienność autorów, ani na jotę nie odchodząc od toku obiektywnej naukowej relacji, nawet tam, gdzie niektóre znaleziska budzą już nie tylko zaciekawienie, ale entuzjazm. W stosunku do każdej z odkrywanych i szczegółowo badanych warstw podana jest charakterystyka, zawartość i wreszcie chronologia. Zdumiewa precyzja we wnioskach, dla profana genialna niemal zdolność osadzenia w ściśle granicach czasowych poszczególnych warstw, wyciąganie ściśle sprecyzowanych wniosków w stosunku do przeszłości osadniczej badanego obiektu.

Skośmy tak daleko przy wzmiankowaniu tej pozycji bardzo już specjalistycznej zabrnęli w przeszłość, wymienimy jeszcze jedną pracę, bo chociaż rzecz znacznie wykracza poza Wielkopolskę, przecie jest z nią zarazem ściśle związana i godna szczególnej uwagi. Myślę o pracy prof. WITOLDA HENSLA, również wydanej przez OSSOLINEUM, potraktowanej stosunkowo popularnie, pt. „POLSKA PRZED TYSIĄ-

CEM LAT”. Tu dopiero można zachłystnąć się wy-czarowanym z badań naukowych obrazem naszej najdawniejszej przeszłości. Jeszcze raz potwierdza się zdanie o genialności dynastów z rodziny piastowskiej, którzy w bardzo trudnych warunkach potrafili postawić gmach naszej państwowości.

Jak się okazuje, brzmienie dla przyszłego polskiego rozwoju były lata 850—966 naszej ery, kiedy stanęliśmy na poziomie kulturalnym nie różniącym się od poziomu innych państw europejskich. Postaci Mieszka I, Chrobrego i Krzywoustego to jakby dalsze słupy milowe w podnoszeniu siły i potencjału gospodarczego młodego, lecz bardzo już zahartowanego w walce z wszelkimi przeciwnościami Państwa, które w każdej niemal z dziedzin, w architekturze, organizacji życia miejskiego, w hodowli i uprawie roli, osiągnęło taki poziom kultury, iż nie tylko nie odstawało za rozwojem innych krajów środkowej Europy, ale niejednokrotnie wybijało się zdecydowanie na czoło.

Naprawdę, pasjonująca książka. Zachęcam, za przykładem, wczytajcie się. Okaże się, że naprawdę jest z czego być dumnym.

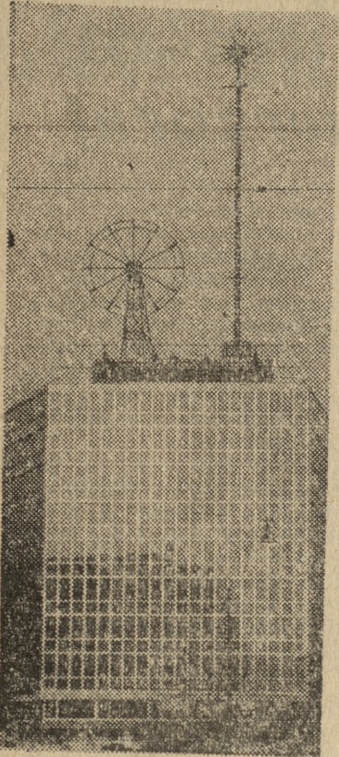
A teraz prześledźmy się o dobre sześć wieków później, do czasów, gdy wojewoda poznańskim był KRZYSZTOF OPALIŃSKI. Studium pod takimże tytułem piera ALOJZEGO SĄJKOWSKIEGO wydało świeżo WYDAWNICTWO POZNAŃSKIE. Pozycja cenna i frapująca. Bo, powiedzmy to z ręką na sercu, cośmy tak znów wiedzieli o Opalińskim więcej, niż to, że napisał świetne „Satyrę” i że przyczynił się głównie do brzydkiej kapitulacji przed Szwedami pod Ujściem w roku 1655. W dodatku gdy do takiej jednoznacznej opinii ujemnej o imię wojewodzie przyłożył rękę w „Potopie” sam Henryk Sienkiewicz. Tymczasem rzeczywistość miała i różne inne strony, ciekawe i bynajmniej nie zawsze wyjątkowo czarne. W końcu był to niegorszy ekonomista, człowiek rozmyślany w kulturze i dla niej zasłużony, nielada polityczny wyjadacz, po wielu krajach dalekich bywały w poselstwach i prywatnych wojazach. Postać bogata, natura bujna, umysł, jak pisał autor, stojący na pograniczu dwóch epok, renesansowej i kontrreformacyjnej, pyśzałek niesamowity, magnat zaradczący, przy tym człowiek wysokiej kultury, z fantazją, skupiający przy sobie ciekawe umysły nie tylko dla jaśniepańskiej kłamki. Postać żywa, jak żywy był wiek XVII, równie pogmatwana, zagubiona w błędnym rozumieniu, gdzie sprawa ogólna, a gdzie prywatna. Aż nadchodzi Ujście, haniebne poddanie, niedługo potem śmierć w pełni wieku (45 lat), w niesławie i pośpiechu, jak pisał nieznany piewca, arianin:

„Tyś Szwedowi królestwo, króla, wszystkie prawa zaprzedał, wstydił się i żałuj na wieki...”

Osobliwy świat, zwany wiek XVII, rozwielmożenie magnaterii, jej buta i naiwność, indolencja umysłowa i zarazem przedziwna sprawność intelektualna, powszechne pomieszanie pojęć. Zaiste, różne były losy tej naszej Rzeczypospolitej. Stale zmieniała, częściej zła i coraz to gorsza, niż dobre, trudna i ofiarna. Warto wiedzieć o nich jak najwięcej, nie tylko dla ciekawości, także dla przestrogi i nauki.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Kolorowe komunikaty



Na dachu wieżowca w centrum Mediolanu uruchomiono stację meteorologiczną pomysłu inż. G. Chłodi i architekta G. Minoletti. Stacja ta, której działanie polega na pomocy różnokolorowych światel, jest umieszczona na maszcie o wysokości 33 m i wadze 7 ton. Na zdjęciu: ogólny widok wieżowca z masztami stacji na dachu.

Fot. — CAF

Penicylina uodporniona?

Genialny specyfik prof. Chaina

Skuteczność penicyliny w zwalczaniu wielu chorób ostatnio znacznie zmalała. Rozpo- wszechniło się mniemanie, że mikroby „nauczyły” się przed nią bronić. W wielu pracowniach naukowych trwają intensywne poszukiwania nowych środków, które mogłyby zastąpić, jakoby już przestarzałą, penicylinę...

Jednym z wynalazców penicyliny, który za odkrycie jej wspólnie z Anglikiem, Flemm- ingiem, otrzymał Nagrodę No- bla, jest profesor Chain z Rzy- mu. Nie przestał on ani na chwilę poszukiwać przyczyn zmniejszenia się właściwości leczniczych penicyliny. Poszu- kiwania te dowiodły, że wśród gronkowców, wystawionych na niszczące działanie penicyliny, istnieją dwa rodzaje mikro- bów. Jedne wydzielają pewną substancję, zwaną penicylina- zą, która powoduje rozpad pe- nicyliny w wodzie, a tym sa- mym ją unieszkodliwia. Drugi rodzaj gronkowców nie wy- dziela penicylinazy, jest bez- bronny wobec penicyliny i gi- nie.

Mniemanie, że pod wpły- wem penicyliny zmieniały się właściwości poszczególnych gatunków bakterii, okazało się mylne. Natomiast udało się stwierdzić, że przez masowe stosowanie penicyliny, zgodnie z prawem doboru naturalnego, przy życiu utrzymały się prze-

ważnie tylko te gatunki bakte- ri, które wydzielają penicyli- nazę i dlatego klasyczna peni- cylina nie mogła już powodo- wać takich cudownych leczni- czo skutków, jak w pierwszym okresie swej kariery...

Pprzed uczonymi stanął o- becnie problem uodpor- nienia penicyliny na penicyli- nazę.

Jak wiadomo, penicylina o- trzymywana jest głównie przez rozmnażanie pewnego grzybka pleśni. Można ją jed- nak wytwarzać również drogą bezpośredniej syntezy che- micznej. Wówczas jest jednak droższa od naturalnej, a przy tym często wywołuje w orga-

nizmie ludzkim niepożądane zjawisko wtórne...

Uczni japońscy znaleźli no- wy sposób wytwarzania peni- cyliny syntetycznej, wykorzy- stując, jako surowiec, niektó- re składniki penicyliny natu- ralnej. Taka półsyntetyczna pe- nicylina ma niektóre własno- ści, których brak penicylinie naturalnej — przede wszyst- kim nie jest podatna na roz- padanie się pod wpływem dzia- łania kwasów żołądkowych. Dzięki temu, można ją poda- wać chorym w tabletkach, u- zyskując jej koncentrację we krwi, nie mniejszą niż przy pomocy zastrzyków.

Profesor Chain wraz ze swoimi angielskimi współpra- cownikami wyselekcjonował spośród wielkiej ilości odm- ian półsyntetycznej penicyli- ny, odmianę całkowicie odpor- ną na penicylinazę.

Pozwala to rokować nadzie- ję, że podobnie, jak penicylina naturalna zlikwidowała nie- bezpieczeństwo zakażeń przez gronkowce i paciorkowce, któ- re nie mogły się przeciw niej bronić, tak półsyntetyczna pe- nicylina zlikwiduje w medy- cynie problem gronkowców i paciorkowców w ogóle, chy- ba, że przed nauką stanie nowa niespodzianka. (S. K.)

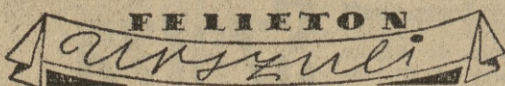


ŚWIECIECHOWA w pow. leszczyńskim należy do starych osad. W XII wieku była włas- nością klasztoru w Lubiniu. W r. 1253 ma komorę celną, w ro- ku 1333 prawa miejskie (... wiejskie (dwie osady)). W XV wieku to wcale już duże mia- sto. W końcu XVI wieku za- trudnienie dawało 70 rzemieś- lnikom. W XIX w. stawilo się 30 wiatraków i 31 płocienn- kami, a w pierwszych latach XX wieku... osia ziemska, któ- ra wystawała na rynku.

Osią ziemska nazywali śro- dek rynku pijacy, którym w czasie wędrowki po licznych karczmach (a miało ich być 14) świat zaczął się kłębić. Najlepsze to, że po wo'nie ten- den z publicystów warszaw- skiego pisma kulturalnego przy- jeżdżał do osi ozdoba. Czy mu dowiejmi świeciechowianie po- wiedzieli, na czym ta osi pole- ga, nie wiem. Sądzę, że byli dyskretni. (jp)

STANIEW pod Kazimierzem — podobno nazwę swoją za- wzięła drewnianemu ruszto- waniu ustawionemu w lesie pod ule.

STARE MIASTO — to ojciec dzisiejszego Starego Konina, a dziadek Nowego Konina. Za- kładał je wójt Gosław. Krzy- żacy w r. 1351 zupełnie ten gród zniszczyli. Dnia wieś. Nie- które dachy domów — jak po- dale w swoim przewodniku „Konin, Stupca, Kolo” — Z. Pecherski — posiadają ozdoby tzw. „spatogi”, które... strzegą domy przed piorunami. Wz- rząj ten liczy przeszło tysiąc lat. (p)



Usługi samousługowe

Straszna rzeczą jest, gdy trzeba kupić zim- ną coś zimowego, a latem letnie rzeczy. Wiadomo: mądra gospodyni kupuje zimą kostiumy ką- pielowe, skarpetki letnie (duży wybór) i kretony, la- tem zaś rajtuzy dla dzieci, sweterki i ciepłe botki. Co jednak zrobić gdy zimą „wysiadają” botki dla dzieci i trzeba je kupić w lutym? I co nasz handel na to? On nie chodzi zimą w botkach. On w ogóle nie chodzi. Sto! Albo trochę wychodzi jak są Targi Wio- senne albo Jesienne. A więc klient powinien wychodzić naprzeciw i kupować to co jest w sklepach a nie ma- ruzdzić i upierać się.

Bo ja właśnie o tych bot- kach. Obeszłam wiele skle- pów — albo nie były wca- le, albo były i wyszły, albo mają przyjąć. A w jednym sklepie na Armii Czerwonej nawet były, tylko że na 5 lat a nie na 7. Nie kupiłam więc botków tylko śliczne kąpielówki dla męża, bar- dzo tanio, może latem mę- żowi te, które nosi podra-

się, więc już nie będzie klo- potu z kupowaniem no- wych.

Akurat gdy wychodziłam ze sklepu z tymi kąpielów- kami — patrzę a tu idą drzewi balkonowe, tylko że zamiast szyby była spocona twarz mojej sąsiadki Cie- pielskiej.

— Pani Ciepielska — za- wolalam — co też pani ro- bi z tymi drzewiami na uli- cy?

— Nic nie robię — mówi. — To oni mają zrobić szy- bę.

— Jak to — spytałam zdziwiona — przecież pisali niedawno w gazetach że te usługi mają być rozszerzo- ne, że pracownicy mają do- konywać takich napraw na- konywanych w domu.

— Co tam — jęknęła Cie- pielska odstawiając drzwi przy sklepie galanterijnym. Kto by tam wierzył w to, co gazety piszą? Ośmiu szkie- rzy obeszłam, pani kochana, ze łzami w oczach prosiłam, zlitujcie się ludzie, ja udo- wa, mam matkę starszą, to kto ma nosić te drzwi przez ulicę? Ale oni — niby ci szklarze — to nie ludzie. Powiadają, jak pani przy- niesie to szybko się wprawi — inaczej nie da rady.

Akurat gdy mijaliśmy sklep z Artykułami Gosp. Domowego, spotkałyśmy się siadkę Hopsalową. Niosła ze synem muszlę ustę- pową. Przystanęłyśmy na chwilę aby nawzajem wy- żalić się na usługi rzemieś- lnicze, gdy podszedł do nas milicjant i grzecznie popro- sił żebymy nie tamowały ruchu na chodniku. Roze- szłyśmy się więc. Ciepielska z tymi drzewiami, Hopsa- łowa z muszlą a ja z kąpie- łówkami.

Jedyna pociecha w tym, że nie wszyscy naprawiają szkody u siebie w warszta- cie, tylko chodzą po do- mach, np. garncarze i koni- niarze. Jacy to porządni lu- dzie. Trochę tam może na- brudzą w mieszkaniu ale jaka wygodą! Nie każą pie- ców i kominów do siebie przynosić. A dlaczego ci mogą a tamci nie? Ja je- stem optymistką. Myślę, że jednak kiedyś to nastąpi. A synek tę łagodną zimę bez ciepłych botków przecho- dzi. Za to lata się nie boję. Jesteśmy zaopatrzeni w ko- stiumy kąpielowe, letnie skarpetki i orandażę w proszku. Bylebym w lipcu nie zapomiała kupić tych ciepłych botków...

URSZULA LAUSCHOWA

Karik językowy

Germanizmy

Celem tego kącika jest wytykanie najczę- ściej popełnianych w mowie i piśmie błę- dów językowych, a równocześnie wskazy- wanie na formy po- prawne. O potrzebie takiej rubryki świad- czy tysiące odpowie- dzi w naszych dwóch konkursach, poświe- conych poprawnej polszczyźnie i dziesiąt ki listów, których au- torzy prosili redakcję o wprowadzenie po- radnika językowego. Nie będzie to porad- nik w całym tego sło- wa znaczeniu (brak miejsca), ale postar- amy się przystępnie i popularnie wyjaśniać pewne, najbardziej za- sadnicze sprawy, zwią- zane z poprawną polsz- czyną.

Listy lub kartki po- cztowe z uwagami i py- taniami prosimy kie- rować pod adresem (a nie „pod adres” ani „na adres”!), redak- cja Głosu Wielkopols- kiego, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 — Ką- cik językowy. Zachę- camy i zapraszamy

wszystkich Czyteln- ków do współudziału w redagowaniu Kąci- ka!

★
Zaczniemy od spraw łatwiejszych, ale też najbardziej wstydl- wych. W Wielkopols- sce — podobnie jak na innych ziemiach Polski b. zaboru prus-kiego — grasują w mo- wie potocznej tzw. germanizmy. „Co ja za to mogę?”. (Was kann ich dafür), „Wi- działem go isć” (ich habe ihn gesehen se- hen), „Usiadł się pan” (setzen Sie sich), „czaso- kres” (Zeitraum), „od czasu do czasu” (von Zeit zu Zeit), „nie idzie” w znacze- niu „nie udaje się”, „nie można” (es geht nicht), „w międzyczasie” (in der Zwischen- zeit), padać, rzucić się w ramiona (sich in Ar- me werfen)...

Wszystkie wyżej cy- towane zwroty, jako germanizmy, są błęd- ni językowymi. Jest

ich bardzo dużo. Zach- waszczają nie tylko język potoczny, ale też słowo pisane i dru- kowane.

Zamiast „co ja za to mogę”, mówić na- leży: „nie moja wi- na”; zamiast „widzia- lem go isć”, widzia- lem jak szedł lub wi- działem, że szedł” czy „widziałem, gdy szedł” (zależą od całego zda- nia); „usiadł się pan” to po prostu: „niech pan usiądzie”; „czaso- kres”, to „okres cza- su”, albo „czas”; pro- szę się zastanowić nad logicznym bezsenssem słowa: „w międzyczasie”. Poprawne „tym- czasem” brzmi znacz- nie lepiej. Zapamiętaj my też, że rzucamy się komuś tylko w o- bjęcia, nigdy zaś w ra- miona.

Tyle na dzisiaj. Je- żeli gnieba Was inne germanizmy, prosimy napisać. Następnym ra- zem o rusycyzmach, też powszechnie pano- szących się w naszej mowie.

MYSLNIK

stawiają ostrzej szereg problemów. Wśród nich pragnąłbym wskazać na problem tak doniosły, jak ujawnianie rezerw naszej gospodarki.”

Jaki będzie?

Władysław Machceja w „Życiu Life- racim” snuje rozważania zażyłowane „Jaki będzie nowy Sejm?” Co prawda tytuł nie bardzo odpowiada treści artykułu, mowa w nim (artykule) bowiem jest raczej o tym, jaki był Sejm minio- nej kadencji. Dopiero w konkluzji au- tor zajmuje się problemem „jakości” przyszłego Sejmu, pisząc:

„Taki będzie, jaką okaże się praca posłów. Przede wszystkim praca z na- rodem, z której wnioski i spostrzeżenia przeniesie się do Sejmu. Analiza tere- nu, przeprowadzona przez posłów, u- możliwia eliminowanie w porę zjawisk szkodliwych, metod przedawnionych, a aplikowanie form bardziej przekony- wujących i przyspieszających socjalizm.”

Masz rację, obywatelu!

„Masz rację, obywatelu! — i co ci z tego?” — to tytuł artykułu Hanny Krall w nr. 44 „Życia Warszawy”. Publicyst- ka stołecznego dziennika podejmuje ważny problem przynajmniej przez określone władze służności żalącym się obywatelom, którzy mimo to... cze- kają na definitywne załatwienie swoich spraw. Jeden z przykładów, cylowanych przez H. Krall, mówi o Halinie G. z Ka- lizy, wyrzuconej z zakładu, nadeł cze- kającej na rozstrzygnięcie sprawy i po- zostającej bez pracy. Stanowisko CRZZ

i Zarządu Okręgu Związku było w spra- wie Haliny G. jednoznaczne: skandal. Rezultat: „Mimo kilkakrotnych bezpo- średnich i pisemnych interwencji na- szych przedstawicieli — dyrekcja z nie- uzasadnionym uporem podtrzymuje swoją niesłuszną i bezprawną decyzję.” (Z pisma ZO ZZ Pracowników Przemys-łu Włókienniczego i Skórzanego).

Jak brzmi konkluzja artykułu? Autor- ka słusznie przypisuje impas w załat- wianiu podobnych spraw do końca — luką w naszym ustawodawstwie pracy. Należy wyrazić przekonanie, iż luki te w okresie kadencji przyszłego Sejmu — znikną.

4 x Konin = ?

Pod tym zachęcającym tytułem „Walka Młodych” drukuje obszerny artykuł Jerzego Porębskiego, omawia- jący problem młodzieży, zatrudnionej w nowo powstałym okręgu przemysło- wym. Charakteryzując obszernie sytu- ację gospodarczo-kadrową w społecz- nym tygłu, określonym umownie „Ko- nin” — autor w zakończeniu próbuje szukać odpowiedzi na postawione w tytule równanie. J. Porębski pisze:

„Od chwili powstania konińskiej ko- palni nie zrobiono nic z kręgu spraw znajdujących się poza granicą wyzna- czoną przez bezpośrednią działalność produkcyjną. Nie podjęto wysiłków na rzecz socjalistycznego wychowania za- logi (...). O sytuacji kopalni wiedzą za- dawną władze powiatowe. Wydaje się, że nie „znieczulica”, lecz poczucie bez- radności powoduje, że niechętnie o

sprawach kopalni mówią, a kiedy już mówią, to w ich słowach można wy- czuć, iż już kiedyś próbowali wniknąć w sprawy kopalni, próbowali zmieniać i że nie dali rady. Tak więc rozwią- zanie równania należy dedykować wła- dzom wojewódzkim.”

Ale nie u nas ...

Tak, nie u nas, lecz w Pradze — pra- cuje Instytut Seksuologii. O jego pracy pisze doc. dr J. Towpik na łamach „Służby Zdrowia”. Działalność Instytu- tu dzieli się na trzy działy: badanie i leczenie niepłodności, dział zaburzeń współżycia seksualnego oraz dział wy- chowania seksualnego. Zajmijmy się omówieniem ostatniego działu:

„Zajmuje się on opracowaniem i pu- blikowaniem odpowiednich wyda- niów, instruowaniem lekarzy szkolnych, co do metody i wychowania seksual- nego. Lekarze szkolni w Pradze i naj- bliższej okolicy (łącznie teren obejmu- jący 2 mln. mieszkańców) już są prze- szkoleni. W planie jest przeszkolenie wszystkich lekarzy szkolnych w kraju. Jeżeli chodzi o metody wychowania, to w pewnej mierze opierają się na wzor- ach szwedzkich. Program wychowania ma być tak ułożony, aby w każdym wieku szkolnym (7—14 rok życia) dziecko otrzymywało taki zakres infor- macji, jaki odpowiada jego rozwojowi.”

Zdaje się, iż pośród plejady istnie- jących u nas instytutów, których dzia- łalność niejednokrotnie nader krytycz- nie oceniało kierownictwo naszej par-

tii — brak placówki naukowej opisa- nego typu stanowi naprawdę problem.

Miedzy łękiem i nudą

Daniel Passent na łamach „Polityki” w artykule pt. „Gdzie jesteś, czasie wolny?” — omawia materiały, udostęp- nione przez Ośrodek Badań Opinii Publicznej, dotyczące form spędzania wolnego czasu. Oto kwintesencja cy- frowa:

„13 procent badanych nie czyta książ- żeł nigdy, 8 procent dwie raz, 15 procent raz na tydzień. Teatr: 25 procent dorosłych nie chodzi do teatru w ogóle, prawie 30 procent nie częściej niż dwa razy w roku. Tylko 7,5 procent bywa w teatrze raz na parę tygodni. Kino: prawie 70 procent ankietowanych cho- dzi do kina stałe, to znaczy oglądają filmy przynajmniej raz na parę tygodni. Telewizja: w hierarchii polzob społe- czeństwa, sygnalizowanych przez so- cjologów, TV znajduje się na czwartym miejscu po teatrze, kinie i imprezach rozrywkowych. Wódka: 25 procent mie- szkanców uczestniczy raz na parę ty- godni w kilkuosobowych spotkaniach, 13 procent składa wizyty, 18 procent przyjmuje znajomych u siebie w domu. Nader ciekawe i dające do myślenia dane!

LEKTOR



W miarę przybliżania się terminu wy- borów, publicystyka krajowa poświęca więcej uwagi pracy Sejmu i rad na- rodowych. Miedzy innymi rozmowę z członkiem Biura Politycznego, sekre- tarzom KC PZPR i wicemarszałkiem Sej- mu Zenonem Kliszko — wydrukowały „Nowa Kultura” i „Życie Parlii”.

Sejm pracujący

Zacytujmy krótki chociażby urywek z rozmowy, przedrukowanej przez „Trybunę Ludu” (nr 53) za „Życiem Parlii”. Pytanie do Zenona Kliszki:

„Prosiłbym o scharakteryzowanie za- dań nowego Sejmu”. Odpowiedź: „Sejm, który wkrótce naród wybierze, niewątpliwie oprze się na wielkim do- robku ustępującego Sejmu (...). Kade- ncja nowego Sejmu przypadnie na lata wszechstronnego rozwoju gospodarki narodowej i kultury w naszym kraju, lata postępu budownictwa socjalistycz- nego — nakreślonego przez nowy plan 5-letni, który na zakończenie swych prac uchwalili Sejm w drugiej kadencji. Nasze osiągnięcia i zamierzenia roz- szerzają pole dla działalności zarówno ustawodawczej jak i kontrolnej Sejmu,

Pracownicy poszukiwani

Asystenta kontraktacji bekonów na rejon Miesleszyn, pow. Gniezno zatrudnia natychmiast Zakłady Mięsne w Gnieźnie, ul. Przy Rzeźni 2. Pożądane niższe lub średnie wykształcenie rolnicze względnie praktyka w rolnictwie. Mieszkania nie zapewnia się. K842

Księgową do księgowości materiałowej ze średnim wykształceniem i praktyką potrzebną od 1 marca. Wnioski z życiorysem należy składać do Z. W. O. i B. „Centra”, Poznań, Grochowe Łąki 4. K1199

Kierowcę do samochodu osobowego Warszawa poszukujemy z dniem 1 marca br. Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, Poznań, ul. Dąbrowskiego 17, I piętro, pokój 4 — zgłoszenia między godziną 9—12. 22579g

Kwalifikowaną dietetyczkę przyjmie zaraz Wojewódzki Ośrodek Dietetyczny w Poznaniu, Al. Przybyszewskiego 49. K1289

Poradnika - żywieniowego z średnim wykształceniem rolniczo-zootechnicznym przyjmie Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Margoninie, pow. Chodzież. K1290

2 spawaczy kotłowych z uprawnieniami oraz 10 monterów kotłowych, wysokokwalifikowanych o długoletnim stażu pracy, przyjmujemy do pracy na terenie 11 województw. Praca w systemie akordowym, wyjazd na podstawie delegacji oraz bezpłatne zakwaterowanie. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia osobiste i listowne przyjmuje: Warszawskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych, Dział Zatrudnienia, Warszawa - Mokotów, ulica Wiktorska 91. K1310

Mgr inż. lub inżyniera bud.-ładowego względnie prefabrykacji zatrudni z dniem 1. III. br. Dyrekcja Poznańskich Zakładów Produkcji Betonów „Pozbet” w Poznaniu na stanowisko kierownika działu produkcji. Wynagrodzenie wg obowiązującego układu zbiorowego w budownictwie. Wymagana praktyka w wykonawstwie lub prefabrykacji. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr „Pozbet”, ulica Marcinkowskiego nr 1. K1320

Inżyniera mechanika specj. samoch. z 5-letnią praktyką na stanowisko głównego technologa, przyjmą od 1 marca 1961 r. Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów, Poznań, ulica Sikorskiego 12/13. Warunki zgodne z taryfikatorem do omówienia w Sekcji Kadr. K1339

Kierownika sklepu tekstylnego zatrudnimy spieszenie w miejscowości Dopiewo, pow. Poznań. Reflektujemy na pracowników z pełnymi kwalifikacjami zawodowymi, którzy mogą okazać się dłuższym stażem pracy w branży. Wolnym mieszkaniem nie dysponujemy. Zgłoszenia przyjmują Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Dopiewie, pow. Poznań. K1338

3 inżynierów wzgl. techników elektryków z praktyką na stanowiska kierowników robót, przyjmą od dnia 1. III. 1961 r. Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ulica Wawrzynia 1-7, pokój 19. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. K1278

Księgowego, księgową ze znajomością prowadzenia ksiąg materiałowych i obliczania zarobków pracowników oraz magazyniera, poszukuje się zaraz lub później do Państwowego Gospodarstwa Rolnego. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1227.

Inżyniera budownictwa wodnego z praktyką do Działu Głównego Technologa przyjmie zaraz przedsiębiorstwo budowlane w Poznaniu. Oferty prosimy składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1205.

Inżyniera lub technika elektryka ze znajomością budowy linii WN, NN i instalacji wewnętrznych oraz posiadającego grupę kwalifikacyjną — na stanowisko kierownika samodzielnej grupy elektryfikacyjnej pilnie poszukuje Państwowy Ośrodek Maszynowy w Żerzynie, pow. Znin. Mieszkanie rodzinne 2 pokoje z kuchnią i łazienką zapewnione. Reflektujemy tylko na uczciwego fachowca z praktyką. Warunki płacy do uzgodnienia. K1206

Praca

Pomoc domową przyjmę. Chętnie z prowincji. Daśkiewicz, Ratajczaka 40 m. 5, III piętro. 21748g

Dochodząca do dwóch osób, na kilka godzin dziennie, potrzebna. Szydłowska, ul. Cicha 13. 22179g

Kto przyjmie w Poznaniu 17-letnią uczennicę krajecką, Poznań, Czerwonej Armii 39, pracownia torebek. 22007g

Emerytka na trzy godziny dziennie na spacer z dzieckiem siedmioletnim potrzebna. Kościuszki 2 m. 6. 22151g

Pomoc domową lub gospośką potrzebną, dobre warunki, ul. Dzierżyńskiego 7. Przystanek przy ul. Junikowskiej, tramwaj 13 lub 18. 22107g

Poszukuje się osoby do opieki nad starszą panią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22397g.

Poszukuje pracownika do gospodarstwa rolnego. Za pewnia się pełne utrzymanie. Mosina, pow. Poznań, ulica Leszczyńska 31. 22400g

Potrzebna pomoc domowa. Poznań-Jeżyce, plac Waryńskiego 2 m. 3, blok od Szpitalnej, tel. 437-53, Tokarska. 22436g

Tokarza z uprawnieniami na stałą posadę przyjmę (z powodu starości możliwości prowadzenia warsztatu). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22442g.

Gatowizacja! Przyjmę szlifierzy za dobrym wynagrodzeniem. Pawia Findera 50. 22444g

Pomoc domowa docho- dząca do trzech osób potrzebna. Matejki 48/49, wskaże portier. 22489g

Pomocnika ogrodniczego, samotnego zatrudni zaraz. Smarak, Poznań-Rataje, ul. Krucza. 22510g

Gospośki lub pomoc domowa potrzebna. Poznań, Dzierżyńskiego 133 m. 6. 22535g

Bielizniarka umiejąca szyc bieliznę, także z prowincji potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22550g.

Tokarz ślusarz — mistrz poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22553g.

Nauka

Tańców (charleston) szybko uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 22311g

Kupno

Kupię silnik 1,5 kW o-koło 1440 obr./min. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22527g.

Kupię punktarkę. Stanisław Dembiński, Lidzka 16, telefon 453-41. 22570g

Sprzedaż

Szybka sprzedaż samochodów można załatwić tylko na Czwartkowych Targach Samochodowych Autoinformator, Poznań, Obornicka 17, tel. 82-11, wewn. 623. 21313g

Samochód „Syrena” nowy z PKO sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22180g.

Sprzedam tanio samochód osobowy „Skoda” 1102, stan dobry, motocykl WSK, nowy. Łozowa 78, pokój 78 (Dębice). 22504g

Sprzedam maszynę dziewiarską mało używaną 5/80, 9/60, 580 obr. Overlock „Singer”, 3-nitkowy. Wytwórnia Trykotaż, Stanisław Świerczewski, Poznań, ulica Błuszczyńska nr 11, telefon 634-71. 22610g

Sprzedam jajka zarodowe kur karmazynów. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22178g.

Trzcinie jeziorową na maty pokrycia dachów sprzeda Franciszek Moskwa, Ostrowiec, poczta Dolsk, stacja kolejowa Wieszczęcin. 3450p

Przetargi — Komunikaty

PPBM Miastoprojekt w Poznaniu, ulica Marchlewskiego 128 — ogłasza przetarg na zakupienie maszyn do pisania z długim, średnim i krótkim walcem. W ofercie należy podać stan techniczny oferowanej maszyny i cenę. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert 3. III. 1961 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 8. III. 1961 roku, o godzinie 10. Zastrzega się prawo wyboru dowolnej oferty. K1280

Ośrodek Remontowo-Budowlany Lasów Państwowych w Czerwonaku, ogłasza przetarg na budowę budynku gospodarczego o kubaturze 436 m³ z materiałów zleceńiodawcy w Nadleśnictwie Bralin, pow. Kepno. W przetargu mogą brać udział firmy państwowe, spółdzielcze i prywatne. Wszelkie informacje oraz podkładki odbierać można w dziale technicznym Ośrodka Remontowo-Budowl. w Czerwonaku. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 marca br. K1314

Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Pudliszki”, ogłaszają przetarg na oczyszczenie z kamienia kotłowego i szlamu kotłowych dwupłomieniowych w ilości 4 sztuk. Z tego 3 szt. à 125 m² i 1 szt. 100 m² p. o. Prace należy wykonać w okresie 20 marca do 10 maja br. Informacji udziela Dział Gł. Mechanika. Oferty prosimy składać do dnia 2. III. 1961 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4. III. 1961 r. K1341

Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Pudliszki” w Pudliszkach, poczta Krobica, pow. Gostyń Pozn., ogłaszają przetarg nieograniczony na wymalowanie hal produkcyjnych. Termin zakończenia malowania wyznacza się na dzień 1 maja 1961 r. Szczegółowy zakres robót do omówienia w dziale administracyjnym. Oferty należy składać do dnia 10 marca 1961 r. K1196

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Tarnowie Podgórnym, powiat Poznań, ogłasza przetarg ograniczony na sprzedaż samochodu-furgonu marki „Skoda”, typ 1101, nr inwentarzowy 10183 wraz z silnikiem zapasowym, cena wywoławcza 15.600 zł. Przetarg odbędzie się dnia 6 marca br., godz. 11, w Gminnej Spółdzielni w Tarnowie Podgórnym, ulica Poznańska 63. Przystępujący do przetargu zobowiązani są złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto bankowe nr 1220-6/1-266 N. B. P. O. III. M. Poznań. Ogłędzin pojazdu można dokonać w godzinach od 9—14 za wyjątkiem niedzieli pod wyżej podanym adresem. K1176

Telewizor 21 cali sprzedam, telefon 644-12, ulica Chociszewska 26 m. 2, godz. 17—19. 22518g

Maszynę do szycia „Singer” okragłe czółenko, mało używaną sprzedam. Żydowska 15/18 m. 6a. 22528g

Nowość! Tapczany amerykański, 10-letnia gwarancja pisemna, wykonuje Pracownia Tapicarska, ul. Dzierżyńskiego 154. 22244g

Osie dla pojazdów konnych na 20-kach i 16-kach wykonuje, poleca warsztat, Grobla 20. 22248g

Pracę jednoroczną wiek szą ilość sprzedam. Józef Marcinak, Znin, ulica Dworcowa 12, telefon 210. 22390g

Motocykl Jawa 175, nowy, na dotarcie sprzedam. Junikowo, Paczkowska 22, od godz. 17. 22367g

Samochód „Warszawa” sprzedam. Poznań-Winogrody, ul. Gromadzka 8. 22428g

Nasiona cebuli „Wolskiej”, oryginalnej 83 procent sily kiełkowania, wysię za pobraniem każdej ilości, 250 — zł za kg. Edmund Mojszewicz, Słupca, ul. Warszawska 25, telefon 163. 22413g

Telewizor Orion, 21 cali, sprzedam. Poznań, Marszałkowska 18. 22618g

Sprzedam jajka zarodowe kur karmazynów. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22178g.

Trzcinie jeziorową na maty pokrycia dachów sprzeda Franciszek Moskwa, Ostrowiec, poczta Dolsk, stacja kolejowa Wieszczęcin. 3450p

Lokale

Poszukuję pokoju. Dobra komunikacja. Cena obniżona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22493g.

Super komfortowe mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, c. o., w Nowej Soli, tel. 850, zamienię na mniejsze w Poznaniu. 22005g

Zamienię samodzielne 3/4-pokojowe mieszkanie z przynależnościami na dwa samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22272g.

Oddam 2 lokale rzemieślnicze (partier i suterena), centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22268g.

Poszukuję garażu dla samochodu osobowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22661g.

Nieruchomości

Parcelę 1630 m² zadrzewioną sprzedam (stacja kolejowa, szkoła). Nowak, Mosina, Świerczewskiego 2. 22105g

Łąkę w Klektru sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22513g.

Warsztat ślusarsko-kowalski wraz z domem w Klekcie, powiat Gniezno, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22534g.

Wille sprzedam, mieszkanie komfortowe, wolne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 22342g.

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych

W LUBONIU K. POZNANIA

ogłaszają przetarg

na dostawę następującej aparatury kontrolno-pomiarowej.

L. p.	Charakterystyka techniczna	Ilość
1.	Sygnalizator poziomu dla ciał sypkich membranowy. Zasilanie 220 V 50 Hz, typ PM 200	szt. 7
2.	Regulator pneumatyczny dwupołożeniowy z pneumatyczną blokadą, dołotu wody i wyłączaniem pomp H ₂ SO ₄ w razie braku mlewa w zyspie wagi automatycznej „Kukla” składający się: <ul style="list-style-type: none"> a) regulator pneumatyczny dwupołożeniowy, typ RPB 1 b) sygnalizator położenia c) przepustnica wraz z układem dźwigni d) zawór blokujący pneumatyczny o 40 mm ciśnienie 6 kg/cm², typ ZB-40 	szt. 2 szt. 2 szt. 2 szt. 2
3.	Zdalne ręczne sterowanie składające się: <ul style="list-style-type: none"> a) stacyjki zdalnego ręcznego sterowania b) zawór membranowy Dn = 32 mm dla Pu = 104/cm² c) reduktor membranowy typ RM d) filtr powietrza typ FP 	szt. 2 szt. 2 szt. 22 szt. 22
4.	Gęstościomierz pneumatyczny-hydrostatyczny Baza = 625 mm	szt. 2
5.	Odcięcie membranowe typ OM	szt. 12
6.	Gęstościomierz pneumatyczny-hydrostatyczny, Baza = 500 mm.	szt. 17
7.	Zawór iglicowy typ RI-4	szt. 2
8.	Zdalne sterowanie zaworu regulacyjnego <ul style="list-style-type: none"> a) sterownik pneumatyczny typ SZS-1 b) zawór regulacyjny o charakterystyce wykładniczej. Dn = 32, typ NT 3 	szt. 1 szt. 1
9.	Gęstościomierz pneumatyczny-hydrostatyczny rejestrujący z zdalnym sterowaniem składający się: <ul style="list-style-type: none"> a) manometr różnicowy w okapturzeniu kwadratowym wzorowany w kg/l skala 0-100 mm H₂O odpowiada obszarowi mierniczemu 73—82% H₂SO₄, mb = 1,618—1,781 kg/l naped taśmy silnikiem elektr. 220 V 50 Hz. Posuw taśmy 20 mm/h. Zapas papieru i tuszu na 1 rok pracy. Typ PNR b) podwójny zawór trójdrogowy typ PNR c) gęstościomierz pneumatyczny dla H₂SO₄ do pomiaru gęstości = 1,618—1,718 kg/l, baza H = 1000 mm, mat. stal węglowa — typ GP 1000/ d) zawór regulacyjny o charakterystyce wykładniczej Dn = 20, typ ZB 	szt. 1 szt. 1 szt. 1 szt. 1
10.	Sygnalizator zakwaszenia wody współpracujący z zaworem elektromagn. wychwytowym składający się: <ul style="list-style-type: none"> a) przyrządu mierzącego przewodnictwa elektryczne z nastawnym obszarem mierniczym b) elektrody zanurzeniowej c) przełącznika z nastawnym stykiem granicznym, typ CK-4 d) lampki sygnalizującej e) zawór elektromagn. -wychwytowy Dn 100. Zasilanie z wozu 220 V 50 Hz P = 50 VA. Zawór bez napięcia otwarty, typ ZSE-100 	szt. 3 szt. 3 kpl. 3 szt. 1

Termin dostawy: 15. V. 1961 r. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie Zakładów z zaznaczeniem: „Przetarg na dostawę aparatury”, w terminie do dnia 10. III. 1961 r. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 11. III. 1961 r. w Wydziale Inwestycyjnym, o godzinie 9. Oferty na wykonanie robót mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta wzgl. uznanie przetargu za nieważny.

K1217

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” we Wrześni, ogłasza przetarg na budowę 4.452 m² nawierzchni dróg i 5.809 m² nawierzchni placów na terenie bazy we Wrześni, przy ulicy Przemysłowej. W przetargu mogą wziąć udział firmy państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja techniczna jest do wglądu w biurze Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” we Wrześni, ulica Daszyńskiego nr 8, od godz. 8—12. Oferty należy składać do dnia 13 marca br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 marca 1961 r., o godzinie 11. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K1174

Spółdzielnia Pracy Rzeźnicko-Wędlinarska „Jedność”, w Ostrowie Wlkp., ulica Głogowska 15, zakupi maszynę do mielenia kości surowych. Oferty prosimy kierować pod adresem jak wyżej. W ofercie należy podać szczegółowy stan techniczny, wielkość i cenę maszyny. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Na kopercie należy zaznaczyć: „Oferta na maszynę”. Termin składania ofert do 15 marca 1961 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 marca 1961 r. Zastrzega się prawo wyboru oferty. K1119

KOMUNIKAT

Rada Wydziału Ogólnego-Ekonomicznego Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu podaje do wiadomości, że w sobotę, dnia 4 marca 1961 r., odbędzie się w Klubie WSE, przy ul. Marchlewskiego 146/150 (II piętro), publiczna dyskusja nad rozprawami doktorskimi:

godz. 9,00 adiunkta mgr. Zbigniewa Gługiewicza, temat pracy: „Kontraktacja trzody chlewnej w ujęciu przestrzennym — na przykładzie woj. poznańskiego”. Promotor: prof. dr Zbigniew Zakrzewski, WSE Poznań. Recenzenci: doc. dr n. dr Wacław Pytkowski, WSR Poznań, prof. dr Stanisław Waszak, WSE Poznań.

godz. 10,30 st. asyst. mgr. Ryszarda Kornobisa, temat pracy: „Rola spółdzielczości, zaopatrzenia i zbytu w społeczeństwie gospodarczym rozwoju wsi (na przykładzie stosunków w woj. łódzkim)”. Promotor: doc. dr Andrzej Grabski, WSE Łódź. Recenzenci: prof. dr Remigiusz Bierzanek, Politechnika Szczecińska, Szczecin; prof. dr Zbigniew Zakrzewski, WSE Poznań.

godz. 12,00 adiunkta mgr. Tadeusza Wierzbickiego, temat pracy: „Metoda wzorowej kalkulacji kosztów transportu samochodowego”. Promotor: prof. dr Eufrasz Terebucha, Politechnika Szczecińska, Szczecin. Recenzenci: prof. dr Stanisław Waszak, WSE Poznań; doc. mgr. Marian Madeyski, Politechnika Szczecińska, Szczecin.

Z pracami można się zapoznać w Czytelni Profesorskiej Biblioteki Głównej WSE w Poznaniu. Wstęp na rozprawę wolny. K1252

Florentyna Gozdowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 27 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, przy ul. Błuszczykowej.

W smutku pogrzebi
CORKI, SYNOWIE I RODZINA
Poznań, Prądzynskiego 56 m. 4. 22616g

Antoni Jezierski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 28 bm., o godzinie 9,30 w Pleszewie.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Pleszew, ulica Kaliska 60,
Rzym, Poznań, Wrocław, Ostrów, Leszno.

Andrzej Zandecki

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 28 bm., o godzinie 18,30 z domu żałoby.

W głębokim smutku pograżona
ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA
Mosina, Czerwonej Armii 29.

